Nr. 292. Czwartek, 22. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K, ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“**,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. **„ROZBITEK“**.

a oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Namiestnik przeniósł inżyniera, Michała Morawieckiego, z Krakowa do Nowego Sącza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 grudnia.

O bolesnem rozczarowaniu, jakie spotkało naród rossyjski, przebąkiwały do wczoraj różne pogłoski. Przyjmowano je w prasie europejskiej z rezerwą, niemniej jednak już to samo, że z różnych źródeł pochodząc, zgadzały się nawet co do drobnych szczegółów, nadawało tym wieściom niestety wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Najnowsze doniesienia z Rossyi bynajmniej ich nie osłabiły. W sprawie przepowiadanych do niedawna reform zachowują depesze petersburskie wymowne milczenie. Jest ono tem charakterystyczniejsze, że do niedawna trzymała się *Ross. Ag. Tel.* w tej właśnie sprawie zasady: *Nulla dies sine linea.* Nieustannie rozbrzmiewały druty telegraficzne łechcącym serca brzękiem nadziei i każda niemal depesza dolewała oliwy do ognia marzeń, gorejącego tak jasnym płomieniem w ziemstwach i „dumach“.

A teraz przyszedł nagle jeden zgrzyt i struna pękła i nikt w tych sferach rządzących, co ją naciągnęły na sercu narodu, nie kwapi się, by strzępy starganej struny powiązać.

Natomiast słychać nutę nową, która jest właśnie ową starą nutą, od tylu wieków służącą carskiemu państwu za motyw przewodni: *po siemu byt'!* Jak granit opiera się idea samodzierżawia wszelkim zakusom czasu. Przetrwała tyle wstrząśnień, przebyła tyle strasznych doświadczeń — i ostała się i nadal ostać, jest jej wolą niezłomną. Brała w pomoc zabójcze szarfy jedwabne i *aqua tofana* mąciła wino w jej puharze, gdy tego zaszła potrzeba, — a przecie nie ustąpiła. Miałażby teraz dobrowolnie kapitulować dlatego, że z pod ziemi wzbiły się przedwczesne opary wiosny?

„Samodzierżawie wziąłem po przodkach, miał car oświadczyć, i nie uszczuplone chcę je przekazać memu synowi!“ Jest-że to ów zdrowy pietyzm dla tradycyi, który zapobiega rozkiełznaniu prądów nowych, iżby w swawolnym rozpędzie razem z próchnem, nie usunęły zdrowych gałęzi życia? Ale nie ten ogrodnik najbogatsze zapewnia sobie owoce, który tknąć nie pozwala choćby listka zwiędłego, choćby najmniejszego z zaschłych odrostków na drzewie. Gdyby trzymano się zasady wyrzeczonej przez cara Mikołaja, absolutyzm kwitłby dotąd na całej powierzchni świata, bo czyż nie z niego wywiodły się dopiero z biegiem czasu i pod wpływem stosunków wszystkie nowożytne formy rządu.

Nie po raz pierwszy nieśmiałe, słabe dążenie do swobody próbowało zrzucić z piersi Rossyi olbrzymi, odwieczny głaz... Lecz i tym razem zwyciężyło: *po siemu byt'!*

Zamiast przyrzeczonych wielkich reform — okruchy drobne, zamiast powołania narodu do współrządu — nowa mobilizacya, oto koniec piosnki nastrojowej, na tak górną nutę!

Jako ilustracyę naszych uwag podajemy ostatnie depesze o stanie rzeczy w Rossyi.

Z Petersburga telegrafują: Ukaz carski zarządza powołanie na stopie wojennej i sformowanie niektórych oddziałów wojsk okręgów wojskowych: Warszawa, Wilno, Kijów, Kazań, Petersburg, Moskwa i Odessa, w celu powiększenia siły zbrojnej na placu boju.

Mobilizacya ta obejmuje 29 powiatów okręgu wojennego warszawskiego, 24 okręgu wileńskiego, 33 kijowskiego, 38 kazańskiego, 46 moskiewskiego, 44 petersburskiego, 44 odeskiego, tak, że wszyscy oficerowie rezerwowi ze zmobilizowanych okręgów zostali powołani pod broń.

Korespondent *Berliner Tageblattu* donosi z Petersburga: Pogłoska, że w poniedziałek, jako w dniu imienin cara, ukaże się manifest carski, zapowiadający reformy konstytucyjne, powstała z tej przyczyny, że we środę odbyła się w Carskiem Siole rada koronna, w której wzięli udział oprócz cara i wielkich książąt, Pobiedonoscew, prezydent rady stanu hr. Solski, prezydent rady ministrów Witte i ministrowie Murawiew (sprawiedliwości), Mirski (spraw wewnętrznych) i Kokowcew (skarbu).

Faktem jest, że omawiano tam sprawę konstytucyi i rozmaite objawy obecnego ruchu konstytucyjnego, wynik obrad był jednakże dla tego ruchu niekorzystny. Pobiedonoscew, Solski, Murawiew i Kokowcew oświadczyli się stanowczo przeciwko jakiejkolwiek zmianie ustroju państwowego. — W końcu uchwalono wystąpić energicznie przeciwko ruchowi konstytucyjnemu i ruch ten stłumić nawet siłą.

Uchwała ta tłómaczy także wszelkie zarządzenia reakcyjne, jakie już wydano, a o których już wczoraj donoszono z Petersburga.

Także *Koelnische Ztg.* otrzymała telegram, potwierdzający doniesienie, iż car zajął stanowisko przeciwne konstytucyi.

Berl. Tageblatt ogłasza długi artykuł adwokata i publicysty rossyjskiego Waldemara Baerenstamm, o rozruchach na Newskim Prospekcie w Petersburgu z dnia 11 b. m. Baerenstamm pisze, że żandarmerya bezlitośnie wykłuwała oczy młodym studentom. Baerenstamm widział kilku studentów w ten sposób strasznie przez żandarmów zra-

---

41)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

TRUBADUR-MNICH.

V.

(Ciąg dalszy).

Hrabina, rozłożywszy się wygodnie na miękkich poduszkach ławy, spoglądała z pod czoła z uśmiechem złośliwym na przeora.

— Czy mój rycerz pomyślał już o nowej pieśni? — zaczęła.

— Nowe pieśni nie przychodzą na zawołanie, moja damo urocza — odparł przeor.

— Wiem. Wam, śpiewakom, potrzeba wrażeń, podniety, czegoś, coby was silnie wzruszyło, by trysnęło z waszej duszy słowo dźwięczne. Wystawcie sobie, że serce wasze zapłonęło do mnie grzeszną miłością, że mnie pożądacie, ja zaś się opieram....

Przeciągnęła się na ławie leniwym ruchem kotki, wygrzewającej się na słońcu, wysunęła z pod sukni drobną nóżkę, ubraną w trzewiczek szkarłatny, naszywany rubinami.

Przeor odwrócił od niej oczy, spoglądając w szarzejącą dal, a ona uśmiechała się ciągle tym samym złym uśmiechem, bawiąc się jego zakłopotaniem.

— Musicie sobie wystawić koniecznie takie położenie — mówiła — inaczej bowiem nie wydobędziecie z siebie ani jednego tonu namiętnego i Vidal będzie tryumfował.

Przypomnienie nienawistnego współzawodnika podziałało na przeora, jak ostroga.

— Coś w tym rodzaju obmyśliłem już — odezwał się — nie miałem jednak dotąd czasu ująć rodzącej się w głowie kanzony w kleszcze rymów i strofy.

— Na rymy i strofy możem poczekać. Podzielcie się tymczasem ze mną treścią. Może wam co poradzę. Nie napr żno chcę być waszą damą.

— Wystawiłem sobie, że uroda wasza oplotła mnie siecią okrutną i daremnie się szamocę, usiłując się z tych więzów uwolnić, opowiadał przeor. — A wy, mimo uległości mojej, mimo jawnych dowodów wiernej służby, nie ufacie mi, posądzając o nieszczerość uczuć.

— Chcecie mnie przekonać, że uczucia wasze nie kłamią? Bardzo dobry pomysł.... Słucham....

Przeor odchrząknął i zaczął:

— Tak, jak ktoś, co przed nieżyczliwymi mu sędziami, mógłby uciec, gdyby tylko chciał, ale nie ucieka, pewny swojej niewinności — tak stoję i ja przed tobą, władczyni, przykuty do ciebie miłością, niezdolny do ucieczki, łaskawej sprawiedliwości wyczekując. — Pani szlachetna, gdybyś raczyła spojrzeć w głąb mego serca, przekonałabyś się, iż niema w niem nic takiego, coby usprawiedliwiało twoją podejrzliwość. Znalazłabyś w niem tylko miłość dla siebie i uwielbienie dla twoich cnót i wdzięków....

Ustał i spojrzał na hrabinę.

— Tak mniej więcej przekonywałbym podejrzliwą białogłowę, — dodał, kiedy hrabina milczała.

Po raz wtóry posłał pani z Limoges wzrok pytający.

A ona odezwała się:

— Jesteście ciekawi mojego zdania? Odpowiem wam zapytaniem. Czy zdarzyło wam się spotkać kiedy niewiastę, którąby mowa rozumna przekonała?

— Zdarza się to rzadko, ale zdarza się.

— Może w sprawach innych, w miłości jednak nigdy. W miłości przekonywa słowo namiętne, gorące, szalone. Im kto nierozumniej przemawia, im głupiej się zachowuje, tem łatwiej, prędzej pokonywa opór serca niewieściego. Dziwiliście się słusznie, dlaczego się kanzony Bernarda z Ventadour podobają? Podobają się właśnie dlatego, że w nich grudnie kwitną, a noce się zielenią, że w nich namiętność gada od rzeczy, jak w gorączce, że obiecuje ofiary niemożliwe, że jest poprostu nierozumna. Oprócz starego Bernarda, uwielbiają nasze damy narwanego Jauffrea Rudla. A dlaczego zachwycają się jego pieśniami? Bo zwaryowany Jauffre wiądł, sechł z miłości dla hrabiny z Tripolis, której jego tęskne oczy nigdy nie oglądały, którą znał tylko z opowiadań pielgrzymów. To dziwactwo podbiło serca naszych dam, łaknących namiętności nadzwyczajnych. Żeby zdobyć serce niewiast dzisiejszych, trzeba im obiecać, że się dla nich każe posiekać w kawałki, że się przepłynie morze wpław wśród burzy i piorunów, że się dla ich pocałunku wyrzeknie królestwa niebieskiego i światłości wiekuistej.

Przeor słuchał, przygryzając wargi.

— Widzę, że mój pomysł nie zyskał waszego uznania — odezwał się półgłębkiem.

Żywo odparła hrabina:

— Zechciejcie mnie zrozumieć, czcigodny przyjacielu. W żadnej innej sprawie nie ośmieliłabym się obrażać waszej słusznej dumy najmniejszą uwagą, nie bowiem szarym, nieznacznym ptaszynom mierzyć się lotem z orłami, ale miłość jest dzierżawą płci słabej. Wy rozmawiacie z Bogiem Przedwiecznym, ze świętymi Pańskimi, dla was niema tajemnic w duszy zbrodniarza grzesznika, głupca, pyszałka, ale ja znam lepiej od was mowę słodkiej namiętności, bo kochałam i byłam kochana, bo jestem niewiastą, która żyje tylko miłością. Wierzcie mi! Rozumne, spokojne dowodzenie nie trafi nigdy do naszego serca. Jeźli mówię śmielej, aniżeli się mówić godziło w obliczu tak znakomitego śpiewaka, jak maich z Montaudon, czynię to tylko dla waszego dobra. Jestem przecież waszą damą. Wasza chwała będzie moją chwałą.

Mówiła znów tak serdecznie, tak szczerze zdawała się być przejętą obowiązkami przyjaciółki trubadura, iż przeor, którego w pierwszej chwili zmroziła jej krytyka, zaczął odtajać. W istocie? Zkądże on, zakonnik, który przebył całą młodość w murach klasztornych, zajęty sprawami, nie mającemi nic wspólnego z miłością płciową i galanteryą rycerską, zkądże on, satyryk, wrażliwy głównie na głupstwo ludzkie, mógł znać tajemnicze drogi pani Wenus? Nie było się o co obrażać.... W tej sztuce jest pani Fadida, otoczona bezustannie rojem wielbicieli, bieglejszym mistrzem od niego. Trzeba korzystać z jej doświadczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nionych. Koło ratusza żandarmerya konna zamiast otoczyć tłum i aresztować winnych, dobywszy szabli, rzuciła się z dzikiem okrucieństwem na demonstrujących. Publiczność starała się umknąć, jednakże żandarmi tratowali końmi ludzi, którzy padali na bruk uliczny, cięci szablami bez litości.

Sytuacya.

W ziemi czeskiej i w niemieckich prowincyach Monarchii odbywają teraz posłowie rachunek sumienia w obec narodu. Akt ten, niezawodnie bardzo uroczysty, mógłby nawet zbawiennym okazać się w skutkach, gdyby przystępowano doń z tą skruchą i szczerością, jakiej wymaga każda spowiedź. Ale nie tak łatwo wyrwać się z pęt zacietrzewienia! Panowanie frazesu w dalszym ciągu święci tryumfy na wspomnianych zebraniach politycznych i dopiero czytając przemówienia zarówno czeskich jak niemieckich statystów, widzi się wyraźnie, jak daleko unosi jednych i drugich stronniczy ferwor. Niepodobna przecie przypuszczać, by jedna i ta sama rzecz mogła być równocześnie czarną i białą, a jednak to samo, co w Pradze lub Niem. Brodzie porównywa się ze śniegiem, nazywają w konwentyklach niemieckich sadzą i na odwrót.

Niemniej jednak tu i ówdzie wśród najsztuczniej nawet wyprowadzonych sylogizmów przebłysnęła w spowiedzi polityków myśl zdrowa i trafna. Za taką uważać można przedewszystkiem zdanie dr. Pacaka, że oprócz dalszej obstrukcyi i w obec dzisiejszego Rządu i oprócz możności przyjścia Rządu powolniejszego dla Czechów (który nb. — dodajmy — musiałby wprzód ubezwładnić chyba Niemców), jest jedna jeszcze ewentualność: pogodzenia się Czechów z Niemcami. Od tej właśnie trzeciej kombinacyi należałoby chyba zacząć, bo nie trzeba być politykiem, aby zrozumieć, że bez względu na to, jaki Rząd przyjdzie do steru, w niej tylko znaleźć można wyjście z zamętu. Ale oczywiście, jeśli — jak to p. Kramarz uczynił w Niemieckim Brodzie — wmawia się w lud, iż pomimo niedoli rolnictwa, Czechy nie posiadają się z radości z powodu zwróconego przeciw zapomogom stanowiska posłów czeskich w komisyi budżetowej, — jeśli tak rozumie się obronę interesów narodowych, wówczas oczywiście możliwość porozumienia musi w rzędzie przypuszczalnych kombinacyj zejść na ostatnie miejsce.

Na zebraniu okręgowem stronnictwa **młodoczeskiego**, urządzonem dnia 19 b. m. w Niemieckim Brodzie, podniósł prezes klubu młodoczeskiego dr. **Pacak** w przemowie swej, że klub nie potrzebował uchwalać obstrukcyi, ponieważ parlament w odroczonej niedawno sesyi sam obstruował. Parlamentaryzm doszedł do martwego punktu, z którego zepchnąć go należy koniecznie.

Albo Rząd dzisiejszy uzna, — ciągnął dr. Pacak dalej — że nam nie idzie o nic więcej, jak tylko o ochronę prawa, o zaspokojenie naszych potrzeb kulturalnych, — albo też przyjdzie Rząd inny, sprawiedliwszy, w obec którego zaniechamy walki.

Trzecią ewentualnością mogłoby być porozumienie z Niemcami na zasadach słuszności. Przeciw Rządowi głosowaliśmy w komisyi budżetowej, gdyż nie spełnia w obec nas swych obowiązków, mimo, że znowu Niemcy zwrócili się przeciwko Rządowi za rzekome popieranie spraw czeskich z ich krzywdą. Owóż to jest martwy punkt sprawy, my zaś. choć pragniemy pokoju, nie zechcemy go jednak, jeśli on będzie martwy.

Po dr. Pacaku zabrał głos dr. **Kramarz**, i rozpoczął rzecz swą twierdzeniem, iż w Czechach ostatnie wypadki parlamentarne wywołały powszechną radość, gdyż nawet ciężka niedola rolnictwa nie zdołała zachwiać stanowiskiem posłów czeskich. Że w konstytucyjnem Państwie sprawuje rządy gabinet nieparlamentarny, winni są Niemcy. Zdziczenie obyczajów, niepewność położenia ekonomicznego i politycznego — oto skutki tych rządów. Niemcy powinni Czechom utorować drogę do pozytywnej pracy, zwłaszcza, że o stworzeniu antiniemieckiej większości nikt nie myśli. Nie idzie o sentymentalne rzucenie się sobie w objęcia, lecz wspólna praca dla wspólnego dobra nie jest niemożliwa.

W Pradze zdawał tegoż dnia dr. **Baxa** sprawę z sytuacyi politycznej. Miał on tyle odwagi cywilnej, że przestrzegał przeciwko traktowaniu klęski Rządu jako zwycięztwa Czechów. Swoją drogą i on w rozumowaniu swem poszedł osobliwą drogą. Nie z powodu obstrukcyi czeskiej — mówił — lecz skutkiem stanowiska niemieckiej partyi ludowej, nie mógł parlament wziąć się do pracy. — Wśród posłów czeskich ujawniają się dwa prądy: jeden radby wzniesć złoty most porozumienia, drugi domaga się koniecznie obalenia gabinetu dr. Koerbera. Parlament znajduje się na prostej drodze do wywrócenia systemu konstytucyjnego. Dla zażegnania tego niebezpieczeństwa radby dr. Baxa zwołać do Pragi kongres wszystkich czeskich posłów.

Równocześnie obradowało w **Wiedniu niemieckie stronnictwo ludowe**. Sprawę z położenia zdawał p. dr. **Derschatta**. — Zdaniem mowcy, jest ono dla Niemców niekorzystne. Rząd wywlókł sprawę zapomóg dla tego, że wyżej ceni własny interes, niż interesy ludności. Do takiego Rządu nie mogą Niemcy żywić zaufania.

Te niesłychanie logiczne wywody wywołały wśród zebranych powszechny entuzyazm. Następnie wywiązała się dyskusya, w której omawiano stanowisko partyi wobec niemieckiej *Gemeinbürgschaft*, wyrażając przekonanie, że ona się nie rozpadnie. Omawiano także możliwość rozwiązania Izby i uchwalono rozpocząć zawczasu przygotowania do nowych wyborów.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 grudnia.

(Okres świąteczny. — Polonica).

(i) Czas przedświąteczny w Wiedniu, to okres złoty dla kupców tutejszych. Francuski zwyczaj obdarzania siebie nawzajem podarkami na Rok Nowy — *les etrennes* — zawdzięczający swe powstanie podobno także głównie inicyatywie sfer przemysłowych i kupieckich, przyjął się wśród Wiedeńczyków od dawna; tylko naturalnie przy tej sposobności przetłómaczony został na „wiedeńskie“. Przeniesiono go tu przeważnie z okresu noworocznego na „gwiazdkę“, a co ważniejsze, nadano mu pewien sentymentalno-familijny, specyalnie wiedeński charakter. Kupcy jednak o takie rzeczy się nie troszczą: dla nich istnieje tylko kwestya interesu a mniejsza o pobudki, dla których interes idzie; byle szedł i byle pobudki dobrze wyzyskać. Więc też we wszystkich witrynach — od księgarń do składów obuwia, widzi się wystawione *passende Weihnachts-geschenke* po „znacznie zniżonych cenach“. Że za te „znacznie zniżone ceny“ dostaje się przeważnie tandetę, a za prawdziwie ładne i dobre wyroby trzeba i teraz słono zapłacić, — to jasne. Ale kupują wielcy, kupują mali — ruch w sklepach olbrzymi, na ulicach tłumy. Jest wśród nich jakaś żądza kupowania; nie wiem czy psychologowie tłumu zastanawiali się kiedy nad tem zjawiskiem — Obecnie mieliby tu w każdym razie pole do tych studyów obfite. Wczoraj, w niedzielę, sklepy były ze względu na okres świąteczny, przez cały dzień otwarte i pieniądze płynęły szeroką strugą: złotą, srebrną i — niklową. Nazwano też dzień wczorajszy nie bez słuszności — złotą niedzielą. — A czego kupcy teraz nie sprzedadzą, to sprzedadzą na Nowy Rok, albo na święta Wielkanocne, albo na święta Zielone jako podarki dla bierzmowanych, albo na przyszłego św. Mikołaja — i tam dalej, dalej w koło. Byle interes szedł.

Z kolonii polskiej, kto może, ucieka na okres świąteczny do kraju. Niestety wielu nie może, — a jeśli duszy ich nie wystarcza szare niebo wiedeńskie, mgła, tłok na ulicach i oślizgły bruk wielkomiejski, to musza siłą fantazyi wywoływać ze swych wspomnień obrazy zasypanych śniegiem dworków i wiosek polskich, kolędników z „gwiazdką“, wieczerzy wigilijnej z „dziadem“ i „babą“ oraz pasterki, odprawianej po północy w kościółku wiejskim przy blasku żarzących się świec i wśród poszeptu rozmodlonych tłumów.

Życie towarzyskie w kolonii naszej już się rozpoczęło. Hasłem do niego i głównem jego ogniskiem stały się i w tym roku niesłychanie miłe, wytworne i ożywione wieczory sobotnie w salonach księżnej Adamowej Lubomirskiej. Największym ich urokiem jest niezwykły wdzięk, uprzejmość, gościnność, rzadki dar zjednywania ludzi dla siebie i dla swych idei, wielkie zalety serca i umysłu samej pani domu. Wieczory te dają zresztą kolonii polskiej sposobność poznawać nietylko siebie nawzajem, ale i interesujące postacie ze świata wiedeńskiego oraz — ze świata artystycznego. Zamieniają się one wiem w prawdziwe koncerty. Tak było i ostatniej soboty. Po produkcyach panny Fabianówny, Węgierki, uczenicy Sauera, na fortepianie, grał znany Wam dobrze mały, zarazem niepospolity artysta — Miecio H[illegible]szowski. Potem panna Hilda Stromengerówna, Lwowianka, córka ś. p. adwokata dr. Karola Stromengera, odegrała przy akompaniamencie swej siostry, panny Jadwigi, utwory Paganiniego, Bertina i mazurka Wieniawskiego. Gra jej wywołała huczne oklaski; zwłaszcza wykonaniem utworów Paganiniego i mazurka Wieniawskiego byli wszyscy zachwyceni. Panna Stromengerówna przybyła do Wiednia z Pragi, gdzie przez dwa lata kształciła się u Sevčika — sławnego nauczyciela Kubelika i Kociana — i pozostanie teraz tutaj przez czas dłuższy. — Koncert zakończyła hrabianka Morstinówna, młodziutka ale już prawdziwie zaszczytnie znana pianistka.

Audytoryum było wdzięczne i oklaskiwało artystów gorąco. Byli zaś wśród niego: JE. P. Minister dr. Leonard Piętak z córką, JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Witttek z siostrą, JE. dr. Stanisław Madeyski, pierwszy wiceprezes Koła polskiego JE. Dawid Abrahamowicz, prezydent apelacyi lwowskiej JE. dr. Aleksander Tchorznicki, hrabina Wrbna, z domu księżniczka Elwira Bawarska i jej mąż, księstwo Aloizowie Liechtensteinowie, głośna apostołka pokoju, baronowa Suttner, która niedawno powróciła z podjętej w celu propagowania swej idei podróży do Ameryki północnej, dama Dworu hrabina Zamoyska, hrabina Harrach, żona dr. Ernesta Plenera, dalej Mac Garvey i długi szereg rozmaitych innych tutejszych znakomitości oraz wybitniejszych przedstawicieli kolonii polskiej, wyższych urzędników polskich z żonami i i.

Księżnej Lubomirskiej zawdzięczamy ianą jeszcze rzecz doniosłą: oto urządziła ona u siebie — z okazyi nauki swych córeczek — dla grona dziewczynek z domów polskich lekcye historyi i literatury polskiej. Rzecz to na obczyźnie nieoceniona, zwłaszcza, że prelegentka, pna Majewiczówna, doskonale się wywiązuje z zadania.

Z życia kolonii polskiej zanotować trzeba jeszcze kilka szczegółów: Zarząd „Biblioteki polskiej“ przyjął inicyatywę polskiego Związku literackiego i w styczniu otwiera w lokalu Biblioteki publiczną Czytelnią polską; otwarcie nastąpi około 9 stycznia a czytelnia będzie na razie otwarta w trzech dniach co tygodnia. Jest to — jak na tutejsze stosunki — już znaczny postęp i rzecz doniosła.

Dalej staraniem wspomnianego Związku literackiego odbędą się w drugiej połowie stycznia (między 20 a 30 stycznia), celem zaznajomienia publiczności niemieckiej z obecnym stanem literatury naszej, trzy odczyty: dr. Ignacy Rosner mówić będzie o nowszej powieści polskiej, dr. Tadeusz Ritt[illegible]

4

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

II.

Fabian Malvois obudził się na drugi dzień po tym wieczorze pod wrażeniem, że zapomniał o czemś bardzo ważnem i niepowetowanem, a to wrażenie było takie jakby po śnie jakimś niemiłym.

Wyskoczywszy z łóżka bardzo szybko, jakgdyby się spieszył do pociągu lub zamierzał gonić złodzieja, narzucił na siebie gorączkowo ubranie, podniósł firanki, zobaczył niebo przysłonięte śniegowymi obłokami i zatrzymał się nagle.

— Chciałbym bardzo wiedzieć, czemu ja właściwie tak się spieszę? — rzekł sam do siebie. — Nieman nie tak spiesznego do roboty dzisiejszego poranku. Ale o czem zapomniałem wczoraj?

Wzrok jego, błądząc po pokoju, zatrzymał się na czarnym fraku, jeszcze przystrojonym bardzo zwiędłym kwiatkiem, ale to mu nie odświeżyło pamięci. Spędził wesoło wczorajszy wieczór ze znajomymi w teatrze, a potem w restauracyi sławnej z dobrych kolacyj; w tem wszystkiem nie było nic nadzwyczajnego, nie zdarzyło się to ani po raz pierwszy, ani ostatni.

— Ale o czem ja zapomniałem? — powtórzył znowu Fabian, idąc do tualetowego gabinetu. — Nie upiłem się, nie miałem kart w ręku... wróciłem o pół do czwartej, a więc wcale nie późno; co ja miałem zrobić? bo to wiem na pewne, że miałem coś zrobić.

Dobroczynny tusz odjął mu na chwilę władzę myślenia; nie lubił posługiwać się służącym, tylko do czyszczenia ubrania. Gdy wracał do pokoju odświeżony i ogrzany jednocześnie, oczy jego padły mimowoli na rożek kartki listowego papieru, wsuniętego pod wczorajsze gazety; pochwycił go, spojrzał i odrzucił zniecierpliwiony.

— Wiedziałem dobrze, iż o czemś zapomniałem! To ten bal, ten sławny bal u pani de Classens, na którym mój kuzyn Fontenoy miał mnie zaprezentować swojej siostrzenicy czy siostrzenicy żony, nie pamiętam już, słowem, ślicznej panience z ładnym posagiem... I powiedzieć, że nie pomyślałem o tem, ale to wcale, wcale nie!

Zachmurzył się, myśląc ilu to wizyt jego roztargnienie będzie powodem; jedna u pani Classens i jedna u osoby, która go jej zaprezentowała, jedna u kuzyna Fontenoy, który zapozna go ze swoją żoną i jedna u samej pani Fontenoy, jeżeli go upoważni do bywania w swoim domu: razem, cztery. A połowa z tego przynajmniej by odpadła, gdyby był miał trochę więcej pamięci!

— Ostatecznie, można to będzie naprawić poświęcając się na odbycie tych wizyt! powiedział sobie Fabian, nie lubiąc długo zastanawiać się nad nieprzyjemnemi myślami. — Najprzód trzeba się wybrać do kuzyna Fontenoy, bo on najbardziej może być obrażony.

Niedługo po śniadaniu, ubrany według najświeższej mody, Fabian udał się do swego kuzyna; przyjęty bardzo uprzejmie, nie przyznał się jednak do swego roztargnienia, nie chcąc dawać o sobie złej opinii i zrzucił z siebie odpowiedzialność, zasłaniając się sprawami wielkiej wagi, które musiał załatwić.

Fontenoy słuchał go z uśmiechem, a gdy skończył, spojrzał mu w oczy; używając często także podobnych wymówek, znał się dobrze na ich wartości.

— Słowem, nie mogłeś być — zakończył — wielka szkoda, ale powetujemy to innym razem. Jeżeli chcesz, zaprezentuję ciebie mojej żonie; u nas nie tańczą, ale dajemy obiady i muzykujemy, a ostatecznie, to na jedno wychodzi.

Zapytawszy czy pani Fontenoy jest w domu, mąż zostawił Fabiana na chwilę samego i poszedł się dowiedzieć, czy zechce go przyjąć.

— Jestto bardzo miły chłopiec — rzekł — jesteśmy trochę spokrewnieni a jego ojciec był ze mną w przyjaźni — chociaż dużo starszy; syn spędził kilka lat zagranicą. Ale pragnie ustalić się w Paryżu i ożenić. Ty jesteś taka uprzejma, że sądzę, iż nie odmówisz mu swojej protekcyi...

— Przyprowadź go — odrzekła Edmea z prostotą.

Pomimo reputacyi urody, jaką miała pani Fontenoy, Fabian nie spodziewał się, że ujrzy osobę tak piękną a przedewszystkiem tak młodą; wyszła za mąż bardzo wcześnie a piękną była od lat dwudziestu. Zamiast zręcznego podtrzymywania minionej przeszłości, którą spodziewał się zobaczyć, młody człowiek był wielce zdziwiony widząc teraźniejszość i zachowanie jego świadczyło nie o zdziwieniu, co nie byłoby zbyt grzeczne, ale o przyjemności, jakiej doznał.

Zamieniono kilka uprzejmych wyrazów i rozłączono się podobając się sobie wzajemnie.

— Bardzo jest dobrze, nieprawdaż? — rzekł Fontenoy, który pozostał w saloni[e] żony; bawił się nożykiem z kości słoniowej do rozcinania książek, gdy ona wyjęła do rąk napowrót książkę, którą czytała, gdy weszli.

— Bardzo jest miły — odpowiedziała swoim poważnym i łagodnym głosem. — Jak się to stało, żeś mi go dotychczas nie przyprowadził?

— Miał interesa w Anglii i dla tych samych spraw musiał się udać aż do Indy[i] następnie, spadły na niego żałoby — [illegible] spadki.

— Tem wszystko się tłómaczy — rzekła Edmea spokojnym tonem. — Chcesz go żenić?

— Jeżeli można.

— A więc, zaprosimy go na obiad.

— Przy tej sposobności, czy życzyłabyś sobie mieć w tych dniach — ale prawie w rodzinnem kółku, bo prosił mnie o to, jak o łaskę — naszego starego przyjaciela, hrabiego Forest?

Płomień różowy rozjaśnił białe policzki Edmei a oczy jej zabłysły.

— Stary Forest? ależ naturalnie! Ach! jakże to dawno, jak dawno? Przynajmniej z lat dziesięć nie widziałam go inaczej, tylko przelotnie. Dziwny jest ten świat! Gubimy się w nim i odnajdujemy.

— Czy nie uważasz, że możnaby zaprosić Foresta razem z Fabianem? i z innymi także, ma się rozumieć... Twoja siostrzenica, naprzykład...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ner o dramacie polskim, a dr. Henryk Monat o polskiej poezyi.

Wreszcie podkreślić należy z uznaniem, że dzięki ofiarności jednostki, prezesa „Strzechy“ i znanego lekarza dr. Władysława Harajewicza, otwarta została w Wiedniu bezpłatna lecznica polska, dostępna w pewnych dniach i godzinach bez różnicy dla mężczyzn i kobiet. Ordynatorem jest na razie sam dr. Harajewicz.

Położenie na Węgrzech.

Węg. stronnictwo liberalne odbyło d. 19 b. m. konferencyę, na której na wniosek prezydenta ministrów uchwalono wybrać komitet wykonawczy. Rzeczą tego komitetu będzie poczynić przygotowanie do nowych wyborów. Dalej wniósł hr. Tisza, by ze względu, że cała sytuacya polityczna pozostaje w zawisłości od sprawy reformy regulaminu, wybrać komitet z 15 dla zredagowania stosownego manifestu do narodu, w którym określonoby dokładnie stanowisko partyi wobec kwestyi regulaminu. Komitet ten został bezzwłocznie wybrany i odbył wieczorem wymienionego dnia wspólną naradę z komitetem wykonawczym. Następnie wygłosił hr. Tisza mowę, w której uzasadniał prawowitość wyborów w stanie *ex-lex*. Wywody prezydenta ministrów sprawiły silne wrażenie, objawnione burzą oklasków, którymi je nagrodzili członkowie stronnictwa.

W ogóle panuje w stronnictwie liberalnem jak najlepsze usposobienie i niezachwiana wiara w polityczną roztropność narodu, która nie pozwoli zwyciężyć żywiołom, wysilającym się na podtrzymywanie zamętu.

Z żywem zadowoleniem przyjęto wiadomość, że znaczna liczba członków najstarszych rodzin magnackich zgłosiła swój akces do stronnictwa. Ostrze tego ruchu zdaje się być skierowane demonstracyjnie przeciwko grupie Andrassego.

Zjednoczony komitet opozycyi zastanawiał się dnia 19 b. m. nad przygotowaniami do agitacyi wyborczej. Uchwalono, że wszystkie stronnictwa opozycyjne mają się złączyć w zwartą falangę i walczyć pod jednym sztandarem. Dla uniknięcia rozstrzelenia głosów zgłoszona będzie w każdym okręgu tylko jedna kandydatura opozycyjna.

Uchwalono też ogłosić zredagowany przez K. Eötvösa manifest do narodu, zapowiadający, że opozycya weźmie udział w wyborach, jakkolwiek rozpisanych podczas stanu *ex lex*.

Dysydenci na zebraniu swem w Kasynie narodowem uchwalili wziąć udział w wyborach pod hasłem: „Przeciwko uchwałom z dnia 18 listopada“. O godz. 11 w nocy przybyli do Kasyna pp. Kossut, hr. Apponyi, hr. Aladar Zichy, hr. Teodor Batthyanyi, hr. Eug. Zichy, br. Banffy, Just i Hollo i odbyli z dysydentami dłuższą konferencyę, ofiarując sojusz zaczepno-odporny. Wynik konferencyi zachowano na razie w tajemnicy.

W kołach opozycyi twierdzą, że hr. Juliusz Andrassy nie przestaje czynić zabiegów, celem znalezienia drogi pokojowego wyjścia z chaosu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Gen. Sacharow donosi, że dnia 19 b. m. nie otrzymał żadnej wiadomości o starciach. W nocy panują silne mrozy.

Korespondent *Biura Reutera* z Portu Arthura donosi pod dniem 19 b. m.: Japończycy zajęli wczoraj o północy północny fort Tunkikwanszan, po najzaciętszej walce, jaką od początku oblężenia stoczono. Od kilku tygodni Japończycy budowali dwa tunele, na 40 stóp długościi, z czterema podziemnemi odgałęzieniami, i w nich założyli 7 min. Właściwy atak wykonały dwa oddziały ochotników, które pozostały w wykopanych rowach aż do chwili, gdy miny wybuchły. Wówczas pierwszy oddział przeszedł do ataku; nastąpiło to jednak za wcześnie, tak, że wielu Japończyków w skutek eksplozyi zostało zrzuconych z wałów i zginęło. Drugi oddział wtargnął przez dwa ogromne wyłomy, które wyrwała w wałach eksplozya. Rossyanie stojący na wałach zginęli; reszta załogi, znajdująca się w tylnej części fortu za barykadą z worków, napełnionych ziemią, stawiła zacięty opór. Po 10-godzinnej walce Japończycy fort zajęli, wyciąwszy prawie do nogi załogę.

Główna kwatera japońska ogłasza listę zabitych i rannych oficerów z ostatnich czasów, a to 26 zabitych i 44 rannych. Sądzą, że idzie tu o straty przy ostatnim ataku na Port Arthura.

Według nadeszłych z Moji wiadomości, japoński okręt szpitalny „Rohitamaru“ już jest zdolny do dalszej drogi.

Krążownik „Tsuszima“ skonfiskował onegdaj w pobliżu miejscowości Unzan w Korei parowiec „Negretin“, który jechał do Władywostoku. Przy rewizyi ładunku znaleziono znaczną ilość kontrabandy wojennej. Parowiec odprowadzono do Sasseho, gdzie sąd morski rozstrzygnie o konfiskacie. Pochodzenie parowca nieznane.

Z Mukdenu donoszą: Generał-adjutant Gripenberg objeżdża wojska, zachęcając je do nowych czynów bohaterskich. Do pułków 54 dywizyi dowódca armii zwrócił się z następującą przemową: „Jestem przekonany, dzieci, że nie ustąpicie nieprzyjacielowi. Pamiętajcie, że odwrotów nie będzie. Jeżeli ktoś opuści swą placówkę, zakłujcie go. Jeżeli ja sam wydam rozkaz cofania się, zakłujcie mnie. Wojska na pozycyach mają wygląd ochoczy i wesoły.

Chińczycy głoszą, że w Bensichu zjawiła się pośród wojsk japońskich choroba zakaźna, wywołująca ogromną śmiertelność. Skutkiem tej choroby umiera codziennie od 30 do 70 ludzi. Chińczycy nazywają tę chorobę dżumą. Sądząc z objawów, choroba ta jest odmianą beri beri.

Związek pań francuskich w Paryżu postanowił ofiarować żonie generała Stössla złoty medal i wydać 1000 franków na rzecz chorych i rannych w Porcie Arthura.

KRONIKA

Lwów, 21 grudnia.

— **Kalendarz.** Czwartek (22) Zenona m. — Drogomira. — Zaczat. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 7·57 rano, zachód słońca o godzinie 4.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Chmurno i chłodno.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik bar. du Puget Puszet, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Na loteryę gospodarską**, urządzoną w dniu 18 b. m., na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu pracy“, przysłali dary pp.: Kazimierzowa Laskowska 1 rogacza, 2 zające i 6 fantów, hr. Władysław Zamoyski paczkę pierników, hr. Zbigniew Lanckoroński z Tartakowa 20 K., Völker 2 fanty, Jakób Gruud 1 flaszkę wódki, Leon Zipper 2 puszki sardynek, Leonard Solecki 100 pudełek krochmalu, Henryk Atlas 1 parę filcowych trzewików, M. Bukowczyk 2 fanty, Kauczyński i Oberski 5 fantów, Dezyderyusz Szolc 4 bonbonierki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni 100 K., prof. Uniw. dr. Adolf Beck 4 fanty, F. Knauer 2 fanty, Tekla Siemiradzka 2 kaczki, Tadeuszowa Sołowijowa 5 butelek wina, hr. Janusz Tyszkiewicz z Weryni 1 rogacza, z Jordanów Stadnicka 12 fantów, dr. Jan Bołoz-Antoniewicz ze Skomoroch 3 zające, Musiałowicz 4 fanty, Julian Janowski 2 fanty, JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki 58 fantów, Jan Vivien 20 K., Jan Höflinger 1 drzewko i 2 paczki cukrów, Albert Szkowron 10 butelek wina, Samuel Horowitz 50 K., hr. Zdzisław Tarnowski w Dzikowie 1 żywą owcę, prof. Łukaszewiczowa 10 K., ks. Adamowa Sapieżyna 20 K., za pośrednictwem p. Władysławowej Łozińskiej od pani Krzeczunowiczowej 20 K., Ambroziewiczowa 2 fanty, radca Dworu Prokopczyc w Stanisławowie 10 K., JE. Roman hr. Potocki 1 rogacza i 6 zajęcy, Salomon Buber 1 rogacza i 3 zające, zarząd dworu w Łapszynie 1 pasztet, Helena Tyzenhaus 1 rogacza, Helena Szemelowska 5 sztuk drobiu, Szczęsny Traunfellner 4 fanty, zarząd dóbr w Skałacie 2 rogacze i 3 zające, Zofia Stawiarska 6 zajęcy i 4 sztuki drobiu, Marya Skarbek Borowska 5 sztuk żywego drobiu, hr. Janusz Tyszkiewicz 4 zające, Adolf Singer 1 fant, Helena Langie 10 K., Piotr Mikolasch 6 fantów, Stanisław Pawlikowski 1 sarnę i 1 zająca, Aleksander Koniewicz 8 fantów, prof. Uniw. dr. Aleksander Kolessa 1 kosz owoców, Sadłowski 8 pudełek owoców, Feliks Kowalski 2 fanty, Zofia z Sokołowskich Gluzińska 3 zające i 4 flaszki wina, Ignacowa Łyskowska 3 fanty, starosta Stanisław Grodzicki w Jarosławiu 20 K., ks. J. Jabłonowska 1 rogacza, Edward Hawranek 4 fanty, JE. Kazimierz hr. Badeni w Surochowie 2 rogacze, 10 zajęcy i 6 kapłonów, Jan Gnoiński w Cieszanowie 1 rogacza, J. A. Baczewski, Leopold Baczewski i dr. Henryk Baczewski 50 flaszek rozolisów, A. Kownacka z Switarzowa 1 prosię i 2 kaczki, Adam Hauser 6 fantów, JE. Leon hr. Piniński 30 K., Stani-

Z Zakopańskich wrażeń.

Jest w Zakopanem nowa droga, szeroka i wspaniała, która przecina pola i lasy świerkowe w samym środku wsi i łączy Chramcówki z Krupówkami. Idąc z Chramcówek, ma się po prawej ręce las, przerwany jednym jedynym budynkiem, dużym i ciężkim; po lewej ręce wzrok spotyka odkrytą płaszczyznę i zatrzymuje się dopiero na zamykającym widnokrąg niezrównanym rysunku polskich szczytów tatrzańskich, falujących z kapryśnem czarodziejstwem od Koszystej po Gewont i Czerwone Wirchy. Droga jest jeszcze niezupełnie skończona, do tego nawieziona twardym, ostrym i kłującym żwirem, więc dosyć niewygodna, tak, że mało kto po niej chodzi. Ale z położenia wynika, że przeznaczeniem jej jest stać się już w najbliższej przyszłości główną, najżywszą arteryą ulicznego ruchu zakopańskiego. Prawdopodobnie też niedługo przyjdzie czekać na to, że sine obramowanie świerków zniknie i po obu brzegach gościńca wzniosą się rzędy domów, które cudną panoramę szczytów zepsują i dla przechodnia zasłonią.

Będąc w tym roku w Zakopanem, chodziłem często — najczęściej późnymi wieczorami — po nowej drodze. Było to w połowie sierpnia, zatem w pełni sezonu, to jest w czasie, w którym Zakopane należy jeszcze do ludzi łatwych i wesołych, przeważnie pewnych siebie, pewnych przede wszystkiem swoich praw do szumnych i pieniących się jak szampan radości życiowych. Nie lubię takiego Zakopanego. Ale nielubiąc, żałuję go równocześnie tak, jak się żałuje profanowanych wielkości albo uczuć z natury białych i wysokich, na które bryzga żartem mętna fala życia. A kiedy pomyślę, że ta sezonowa rzesza, a zwłaszcza jej część inteligentna, uważa za obowiązek wobec własnej godności i własnej inteligencyi rzucić swoje mózgi na taksowanie cudów świata zakopańskiego i na wynajdywanie imion chrzestnych dla jego uroków, wtedy nie znoszę inteligencyi, nie znoszę mózgu i nie znoszę wogóle tej wykończonej i dojrzałej już myśli ludzkiej, takiej pysznej i tak już w siebie ufnej, dyszącej niecierpliwością, by przestać być tajemnicą i zamienić się w słowa, w obrazy, w sztukę.

To wrażenie, nieraz przeżyte, powraca zawsze, ile razy w pamięci zbudzi się wspomnienie jednej nocy sierpniowej, od płynącego po niebie półksiężyca jasnej i mlecznej, w której z nowej drogi patrzyłem na góry. W taką noc zakopańską, jeżeli naokoło jest cisza, niezmącona żadnym gwarem człowieka, dzieją się w duszy rzeczy dziwne, mocne i tajne, równorzędne jakoby z temi, które rodzą się z żądzy miłości i żądzy nieskończoności. Z mistycznie oświetlonych sfer powietrznych wychodzą i uderzają o pierś ludzką nieuchwytne tęsknoty, niewymowne, niepojęte żale i te niewypowiedzianie tryumfalne rozkosze, rozsadzające w chwilach ostatecznych tajemnicze wnętrze człowieka. W skroniach wzbierają fale krwi, niosące z sobą zaród najwyższych, piorunowych uniesień. Ciche łzy bezgranicznych rozrzewnień napływają i cofają się w głąb oczu, powstrzymane upajającym dreszczem ogromnego szczęścia. Dusza rośnie w potęgę, wiarę i czystość. Pod bladem, od tysiąca lat umarłem światłem księżycowem, góry stają się cieniami istot olbrzymich i również przed tysiącami lat pomarłych. Przestają działać wszystkie władze umysłu i wyobraźni ludzkiej. Zmysły słuchają już bezpośrednio duszy i jej wprost oddają odbierane wrażenia. Przeżywa się jedyne, na zawsze ukochane chwile, w których czarodziejskie kształty natury zlewają się w kościelnej ciszy z odczuciami i odruchami duszy i tworzą taką z nimi jedność, jak gdyby naprawdę całe stworzenie nie było niczem celowo samoistnem, lecz jedynie odbiciem zewnętrznem niemateryalnej treści duszy, która sama siebie szuka, sama siebie się domyśla i sama się odnajduje w fizycznych tworach przyrody.

Nieruchomy sen takiego pasma górskiego, opłyniętego blaskiem księżyca, nie ma przecież na pozór nic wspólnego ani z życiem człowieka, ani z normalnem biciem ludzkich pulsów. A jednak widok owego snu, tak nadludzko głębokiego i nadludzko spokojnego, nietylko upaja głodny i wiecznie chciwy dziwów wzrok ludzki, ale nasyca także niezliczone, wyraźne i dotkliwe głody duszy, głody niezmiernie natrętne i dojmujące, które nie mają ani żadnej nazwy, ani żadnego kresu. Nasyca je zaś właśnie tak, jak jedynie nasycić można uczucia bez kresu, to jest darząc je samowiedzą własnej nieskończoności i pychą, z tej samowiedzy wyrosłą. I wtedy osamotniona dusza ludzka staje się widownią nadzwyczajnych zdarzeń. Wstają w niej zduszone i oszukiwane zgiełkiem i rozumem życia najgłębsze instynkta w nieziemskiej, mózgowi ludzkiemu niedostępnej i nienawistnej wspaniałości i sile. Powstaje i odzywa się wszystko to, co kiedyś w przyszłości stać się może, albo było już niegdyś pierwiastkiem ludzkiego szczęścia i nieszczęścia. Więc odzywają się i nadzieje we wzloty dalekie i śmiałe, i zuchwała wiara w rzeczywisty byt szczęścia, wielkości i sławy i rozkoszna niepewność przeznaczeń, które dopiero wybić mają. Wzbiera w duszy melodya, dobyta ze strun młodości, miłości i siły, ze struny rozkoszy i struny tragedyi. Rozdziera się kir niepamięci i odsłania najdroższe widma rzeczy i chwil na zawsze minionych, za którémi się rozpaczliwie tęskni, a których realny powrót stałby się ogromną katastrofą ludzkiego życia. Nawał szalonych, królewskich uderzeń serca zapiera dech i rzuca mgłę na zapatrzone oczy.

W tej kąpieli samoubóstwienia, zapamiętania i nieskończoności zaczyna wreszcie być duszy niedowytrzymania dobrze, nieśmiertelnie i wspaniale. Dzieje się to czarodziejstwo, że wszystko, i góry i księżyc i odwieczne szmery nieznużonych wód górskich tracą jakoby byt zewnętrzny i, przestając poić ludzkie zmysły, zlewają się w jakąś olbrzymią apoteozę na cześć jednego samotnego ludzkiego ducha.

Jeżeli po takiej chwili chce się złapać oddech, jeżeli widok skalistego łańcucha wielkich szczytów tatrzańskich zbytnio zacięży na wzroku i umyśle, wówczas trzeba szukać lekarstwa na ten chwilowy skurcz duszy. Trzeba pójść z Kuźnic do doliny jaworzyńskiej i tam doczekać się godziny dnia, w której słońce stacza się za góry, a zieleń ciemnieje od zmierzchu. Wtedy kotlina jaworzyńska napełnia się po brzegi nieprzebraną słodyczą i staje się jakimś zamkniętym dla siebie światem, który, wyodrębniwszy się od ziemskiego zgiełku, jak bajka od rzeczywistości, odgrodził się od niego przed wiekami i na wieki i począł żyć jedynie ciszą, jedynie nabożeństwem, jedynie skupieniem.

Rozrzucone po kotlinie stoją grupy młodych drzew świerkowych, podobne do zamodlonych dzieci z ramionami wzniesionemi w górę. Fale powietrzne drgają, rzekłbyś, kojącą pieszczotą. Jest tak łagodnie, tak legendowo, a przytem tak dziecinnie słodko, że do tej cichej doliny trzeba przyjść z piersią istotnie uciśnioną, by odczuć wartość pociechy, spływającej tam na wewnętrzną nędzę człowieka.

* * *

Tego lata nie było łatwo zobaczyć góry zakopańskie na tle burzy. Ale traf zdarzył, że wracając jednego dnia z Morskiego Oka spotkałem w połowie drogi burzę, idącą od Zakopanego, która groziła już od rana, lecz rozpętała się dopiero późno po południu. — Podczas dwugodzinnej jazdy najpiękniejszą z dróg w Polsce, panorama przepysznych widoków po obu stronach raz wraz ukazywała się w oślepiającym ogniu błyskawic i raz wraz tonęła w nieprzeniknionej ciemności. Groźny głos huczących bezustannie grzmotów echem, górskiem potężnie wzmagany, uzupełniał złudzenie jakoby walki, toczonej na kamiennem cmentarzysku potępionych olbrzymów przez ich olbrzymie, skamieniałe mary. Było tak fantastycznie i tak straszno, zmiany obrazów, rysujących się w błyskawicowych światłach, były takie raptowne i nieoczekiwane, że wzrok i słuch, zmuszone do szalonego tempa w odbieraniu wrażeń, wyzwoliły się z pod władzy mózgu i popadły w niewolniczą zawisłość od burzy, od błyskawic, od piorunowych ciosów, od zawodzeń, jęków i klątw, wichrem w atmosferę miotanych.

Ostatni raz widziałem góry zakopańskie, pokryte już śniegiem. Wydały mi się takie inne, tak inaczej potężne i tajemnicze, jak gdyby pod białą zasłoną zmieniły się nietylko barwa gór, ale także ich skamieniałe dusze. Było łagodniej i może mniej smutno w górskim świecie. Szczyty senniejsze, spokojniejsze aniżeli w lecie, pogrążyły się w odpoczynku tem głębszym i zupełniejszym, że pełnym uśmiechów, w które je ustroiło słońce, uderzające w białe plamy śnieżne.

* * *

Takiem cudnem i rozmaitem widuje się Zakopane latem i zimą, podczas wieczorów, bladych od księżyca, podczas czerwonych zachodów słonecznych lub podczas burzy. Do takiego ciągną wyobraźnie wrażliwe, głębokie i skryte — takiego potrzebują i szukają zwłaszcza wyobraźnie, opanowane i zepsute przez zmysły, ale pragnące odkupienia i wierzące w odkupienie przez czystość i prawdę pierwotnych uroków natury. Takie Zakopane się kocha i tęskni się za niem całą tęsknotą, całem pragnieniem i całem zmęczeniem duszy, zmożonej życiem.

Władysław Lubicz.

sław hr. Stadnicki 20 K., rektor Uniwersytetu dr. Puzyna 1 rogacza, Maryan Lasocki 3 fanty, Maks Goldberger 1 fant, Adolf Silber 2 fanty, H. Banhidy z Grodzisk 6 sztuk drobiu, fabryka nafty Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce 2 butli nafty, Królikiewicz i Kuczek 4 fanty, radca Rządu Wilhelm Schechtel 6 flaszek wina, Hübner 5 K., Maksymilian Pallas 2 zające, Stanisław Białoskórski w Stajach 3 sztuki drobiu, Wiceprezydent sądu krajowego Stanisław Przyłuski 10 K., JE. Karol hr. Lanckoroński 30 zajęcy, Tadeuszowa Cieńska z Pieniak 1 szczupaka i słój miodu, Stanisław Noel w Łańcucie 3 zające, dyrektor rachunkowy Mieczysław Komarnicki 10 K., L. J. Breitmann 3 fanty, Kazimierz Lewicki 4 pudełka herbaty, Jan Cirok 3 fanty, radca Skarbu w Samborze Emil Kordasiewicz 1 zająca, Julian Puzyna w Narolu 5 zajęcy, hr. Aleksander Potocki w Jezierzanach 2 żywe gęsi, Skrzyńska w Nozdrzcu 2 indyki, Marya Bogucka 1 rogacza, Rypsyma Zacharyasiewiczowa 20 K., Wiktorya Bohdanowiczowa 10 K., prof. Ernestowa Tillowa 2 zające i 2 słoje konfitur, Marya Mangold 20 K., Czernicki i Olszewski 3 fanty, Starzewski 2 fanty, młyn parowy „Marya Helena" 10 funtów mąki, Stadtmüller 3 butelki wina, starosta Mravincsics 10 K., A. Wang 2 fanty, Leon Bogusiewicz 6 butelek wina, Gubrynowicz i Schmidt 20 książek, Antoni Gudiens 5 fantów, M. Jakubowski 3 fanty, Jahl 4 fanty, Władysław Kraiński 4 kaczki, Brandstädter i Sp. 10 fantów, Jan Ludwig 5 fantów, Józef Ekielski 10 K., Marta Horodyska 10 K., starszy radca poczt Kazimierz Łaski 2 flaszki rozolisów, bazar cukrowy Müllera 3 fanty, Dom ogrodniczy braci Drobnerów 2 koszyki z jabłkami, Juliusz Meinl 5 fantów, zarząd dóbr hr. Potockich w Klubowcach 5 zajęcy, Markus Parnes 2 fanty, Fr. Krawjański 3 fanty, Berta Fiedler 1 fant Ozyasz Wiksel beczkę piwa, Józef Piaseczny 3 fanty, Dittmar 5 fantów, Antoniowa Marsowa 1 rogacza, Leonowa Podlewska 1 prosię i 1 kaczkę, hr. Adolf Łoś 2 zające, K. i J. Schayer 7 sztuk perkalu, Stanisławowa Dąmbska 2 zające, 9 sztuk drobiu, 1 koszyk jabłek i 2 słoje konfitur, Prezydentowa Witoldowa Korytowska 20 K., Zofia Nikorowiczowa 2 kaczki, Bolesław Lewicki 2 fanty, Wiktor Sedlaczek 2 fanty, Robert Quest 1 fant, M. Schwarzwald 1 fant, D. Grzywiński 6 fantów, Jankowski kiełbasę, Karol Matles 2 fanty, Felicya Serwatowska 2 zające, 2 kaczki, 1 szynkę i 2 flaszki wódki, Ferdynand Güttler 4 fanty, radca Dworu Adam Krechowiecki 10 K., Spółka stolarzy lwowskich 2 fanty, Anna Niezabitowska w Uhercach 5 sztuk drobiu, hr. Marya Dunin Borkowska w Mielnicy 6 zajęcy, Poluszyński w Kałnszu 1 rogacza, Gabryel Stark 12 fantów, Stanisław Tkacz 3 fanty.

(C. d. n.).

Andrzejowa hr. Potocka.

— Wybory do Rady m. Lwowa. Wczoraj wieczorem w Towarzystwie metalowców, w pasażu Mikolascha, odbyło się zgromadzenie komitetu „opozycyjnego", na którem omawiano dotychczasową gospodarkę Rady miejskiej. Zgromadzenie zakończyło się dokonaniem wyboru komisyi-matki, która ma się zająć organizacyą przyszłych zgromadzeń, wygotować wnioski co do wyboru komitetu ściślejszego i przedstawić plany podziału wyborców na poszczególne grupy dla dalszej agitacyi.

Budżet miejski. Wczoraj odbyło się trzynaste i zarazem ostatnie posiedzenie miejskiej komisyi budżetowej. — Na porządku dziennym były przychody funduszu gminy i zestawienie całego budżetu. Niemal bez dyskusyi przyjęto wszystkie 24 rubryki przychodu budżetów zwyczajnego i nadzwyczajnego, przyczem tylko w formie przypomnienia poruszono rozmaite pustulaty miasta, które są zresztą poparte memoryałami i petycyami do właściwych władz. Obszerniej omawiano ustanowienie procentów zwłoki z tytułu zaległości w podatkach gminnych, postanowiono jednak stanowcze załatwienie wstrzymać do czasu, gdy nadejdzie sankcya ustawy o procentach zwłoki dla podatków krajowych. Poświęcono też bliższą uwagę sprawie pomnika Kościuszki i dodatkowo wstawiono do budżetu kwotę 5000 koron jako ósmą ratę na ten pomnik.

Ostateczne zestawienie przyjęto w następujących cyfrach:

Przychody	5,422.254	koron
Rozchody	5,420.201	„
Zwyżka	2.053	koron.

W ogólnym preliminarzu przychodów nie ma zresztą żadnych wybitnych zmian w porównaniu z r. 1904. Co do podatków gminnych, to stopa ich pozostaje w dotychczasowej wysokości; ze względu na ogólne podwyższenie czynszów w mieście w roku 1904 podniesioną została wydatność grosza czynszowego o 20.000 koron, t. j. na 900.000 koron i z tego samego tytułu wydatność dodatku gminnego do państwowego podatku domowo-czynszowego o 5000 koron, t. j. na 90.906 koron.

Z funduszów pożyczek miejskich nie preliminuje się żadnych przychodów, z powodu, że postanowiono z pożyczki 4-procentowej nie emitować w roku 1905 dalszych kredytów inwestycyjnych, zaś emisya $4^1/_2$ procentowych obligów została już w latach poprzednich całkowicie zrealizowana.

Po przyjęciu budżetu podziękowano referentowi generalnemu, dr. Rutowskiemu, za kierownictwo, a magistratowi i Izbie obrachunkowej za przedłożenie wczesne projektu budżetu i zamknięć rachunkowych.

W końcu p. wiceprezydent Michalski wyraził prośbę do dr. Rutowskiego, by w czasie świąt Bożego Narodzenia sporządził *exposé* budżetowe.

Posiedzenie budżetowe pełnej Rady miejskiej naznaczył p. wiceprezydent Michalski na środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia, tj. na 28, 29 i 30 grudnia.

— Snieg posypał wczoraj dachy i ulice miasta, ale tak skąpo, jak oszczędny cukiernik posypuje ciastka pyłkiem cukrowym. Odwilż utrzymuje się w dalszym ciągu. O saunie ani słychu: być może użyjemy jej do syta — na Wielkanoc.

— Z obrony krajowej. *Dziennik rozporządzeń* wojskowych ogłasza: Podporucznikami rachuukowymi w rezerwie zamianowani zostali: rezerwowy podoficer rachunkowy I. kl. Jan Tomek z 1 p. p. do 35 p. p., rezerwowy plutonowy, tytularny sierżant Aloizy Gemeinhardt z 6 p. uł. do 2 p. uł. i rezerwowy podoficer rachunkowy I. kl. Robert Katschinka z 1 p. p. do 17 p. p.

— Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych w Krakowie na odbytem onegdaj posiedzeniu dokonało wyboru zarządu z p. prof. dr. Władysławem Leopoldem Jaworskim, jako prezesem, na czele.

— Kwesta książkowa. Technickie Koło Tow. „Szkoły ludowej" zebrało w roku bieżącym w czasie kwesty 377 K. 26 hal. w gotówce, z czego wydano na kwestę 28 K. 70 hal.; pozostaje przeto kwota 348 K. 56 hal., jako czysty dochód. Książek zebrano 1141, oprócz tego 41 różnych przedmiotów jak ramy, obrazy i t. p.

— Opłatek. W Kole literacko-artystycznem nastąpi tradycyjne łamanie się opłatkiem w sobotę wigilijną o godzinie pół do 1 po południu. Wydział „Koła" zaprasza wszystkich członków do przybycia na tę uroczystość.

— Z kasyna miejskiego. W sobotę, 24 b. m., o godz. 12 w południe wspólny opłatek. Lista otwarta.

— Z gal. Tow. muzycznego. Drugi koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1905, a w program tego koncertu wejdą dzieła Beethovena, Brahmsa i Haydna.

— Chciał mieć stancyę z wiktem. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbyła się dziś przed połudaiem rozprawa karna przeciw dwudziestokilkuletniemu Pańkowi Hryńczyszynowi, zarobnikowi, o zbrodnię podpalenia.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że w nocy z 4 na 5 listopada b. r. podpalił szopę szynkarza Grossmana na Zniesieniu.

Oskarżony, podobnie jak w śledztwie, przyznał się i na dzisiejszej rozprawie do zbrodni, podając, że motywem jej była chęć zapewnienia sobie utrzymania.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Hryńczyszyna na karę 10-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz w miesiącu.

Skazany przyjął wyrok.

△ Zakwestyonowaną dziś przed południem przez złotnika Samuela Grufta u Anny Urbańskiej złotą obrączkę 18 próby z napisem „Bogumiła 28 stycznia 1882", a pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży, złożono w policyi.

△ Magazyn kradzionych rzeczy wykryła wczoraj policya w mieszkaniu cieśli Bonawentury Podolaka, zamieszkałego w Zamarstynowie. Między zakwestyonowanymi przedmiotami znajdują się: rozmaite złote pierścienie, niektóre z brylantami, zegarki złote i srebrne, złote łańcuszki, broszki, kolczyki, srebrne łyżki i t. p.

Mimo tłómaczenia się Podolaka, że rzeczy te są jego własnością, schowano go „do ula" aż do zbadania rzekomej jego własności.

△ Kronika policyjna. Pod zarzutem popełnienia całego szeregu kradzieży, a między innemi i w sklepie krawca Matlasa, aresztowała wczoraj policya notowanego rzezimieszka Zygmunta Hausberga.

Z mieszkania pani D. W., przy placu Strzeleckim 16, skradziono wczoraj znaczną ilość bielizny i srebro stołowe.

Majster szewski Feliks Wessely, zabrawszy od rozmaitych osób około 20 par obuwia, znikł ze Lwowa.

Dwie pary złotych kolczyków, zakwestyonowane u dozorczyni domu przy ul. Berka 18, złożono w policyi.

† S. p. Książę Antoni Radziwiłł. Z Berlina telegrafują: Wczoraj przed południem w kościele św. Jadwigi odbyło się w obecności cesarza Wilhelma nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Antoniego Radziwiłła. Do kościoła, prócz członków rodziny ś. p. zmarłego, przybyli: rycerze orderu „Czarnego Orła", generalicya, korpus oficerski 1 pułku artyleryi gwardyi, kanclerz Buelow, wielu wyższych urzędników państwowych, stowarzyszenia katolickie i bardzo liczna publiczność. W środku kościoła na katafalku ustawiono trumnę. Po nabożeństwie artylerya dała 24 strzałów, a wojsko oddało honory wojskowe, poczem kondukt ruszył ku dworcowi. Za trumną szedł cesarz Wilhelm z adjutantem, dalej członkowie rodziny, generalicya, hr. Buelow i tłumy publiczności. Na dworcu wojsko prezentowało przed trumną broń, poczem cesarz odjechał do pałacu. W południe cesarzowa złożyła wizytę kondolencyjną księżnej wdowie.

Do charakterystyki zmarłego księcia znajdujemy następujący przyczynek w *Kuryerze Poznańskim:* Książę Antoni nie brał czynnego udziału w życiu politycznem. Będąc dziedzicznym członkiem Izby panów, rzadko tylko ukazywał się na zebraniach tego ciała ustawodawczego i nie przemawiał tam prawie nigdy. Dopiero przed trzema laty z okazyi obrad nad powiększeniem funduszu kolonizacyjnego, przybył do Izby panów i wystąpił przeciw tej ustawie, upośledzający ludność polską w Prusach, a mowa, spokrewnionego z domem panującym członka Izby sprawiła wrażenie na obecnych, niestety, nie wystarczające jednak, by ich skłonić do odrzucenia wyjątkowej, przeciw polskiej ludności skierowanej ustawy. Gorący i wierny syn Kościoła, nie przestał zmarły także być wiernym, mimo swego stanowiska i otoczenia obcego, swej narodowości. Książę Antoni mówił pięknie po polsku, pielęgnował literaturę ojczystą, a dom jego w Berlinie był zawsze dla ziomków jego otwarty. Archiwum nieświeskie polecił uporządkować i otworzył je badaczom historyi naszej. Gdy *Deutsche Adelsgenossenschaft* wezwała ś. p. Antoniego, aby przystąpił do tego najprzedniejszego w Niemczech stowarzyszenia arystokracyi, odpowiedział zmarły, iż tego uczynić nie może, bo rodzina jego nawskróś jest polską, a on sam niemniej czuje się Polakiem".

— Zmarli w ostatnich dniach: w Kozach, Eladyusz Petryka, emer. inspektor szkolny okręgowy, w 68 roku życia.

W Wiedniu, Edward Nebes, b. prefekt i ex-hortator terezyańskiej Akademii, w 63 roku życia.

— Otwarcie wystawy drukarskiej w pałacu hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej l. 12 w Krakowie odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 12 w południe.

— Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli do szkół ludowych i wydziałowych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie dnia 13 lutego 1905 roku częścią piśmienną, a 16 lutego częścią ustną. Podania o przypuszczenie do egzaminu należy wnosić najdalej do 6 lutego 1905 r.

— Z Izby sądowej. Pod przewodnictwem radcy Turowicza odbyła się wczoraj w sądzie krajowym cywilnym w Krakowie rozprawa, w skutek skargi wniesionej przez rodzinę ś. p. adwokata dr. Dobiji. — Rodzina ta, ze względu na to, że ś. p. dr. Dobija postradał życie w skutek pobicia go przez posługacza na oddziale obłąkanych w szpitalu im. św. Łazarza, zażądała wynagrodzenia w kwocie 150.000 koron solidarnie od Wydziału krajowego, od dyrektora szpitala, od dyrektora oddziału obłąkanych i od posługacza szpitalnego. Trybunał, po przeprowadzonej rozprawie, oddalił w zupełności pretensyę spadkobierców ś. p. dr. Dobiji.

— Wypadek na kolei. Na linii kolejowej Tarvis-Pontafel, w skutek pęknięcia łańcucha, wykoleiły się onegdaj 3 wagony, przyczem palacz odniósł ciężkie rany, a jeden z konduktorów lekkie. Pociąg pospieszny spóźnił się w skutek tego wypadku o dwie godziny.

— Najstarsze drzewo parku schoenbruńskiego padło w tych dniach pod toporem, bo musiałoby runąć ze starości. Była to olbrzymia topola srebrna, licząca lat co najmniej 300. U podstawy liczyła w średnicy 2 m., w górę sięgała na 13 m., a przy słońcu cień jej pokrywał płaszczyznę 35 m. kw. Nad sprzątnięciem zgrzybiałej staruszki pracowała partya robotników przez cały tydzień. Olbrzymie drzewo zakupiła pewna firma stolarska, obliczając, że uzyska z tego materyału 120.000 kw. cali wybornej forniry.

— Gwiazdka dla żołnierzy Polaków na Dalekim Wschodzie. Grono pań warszawskich zebrało między sobą kilkaset rubli, za które nabyto 1500 paczek z podarunkami gwiazdkowymi dla żołnierzy Polaków, walczących obecnie w Mandżuryi. Do każdej paczki włożono opłatek, szkaplerz, kilka pocztówek, ołówek, nici, igły, ciepłe rękawiczki, szalik itd. Podarunki te, zapakowane w skrzynie drewniane, wziął z sobą jeden z lekarzy, powołanych na Daleki Wschód.

— Z Warszawy. Pod przewodnictwem inspektora odbyła się w Warszawie narada 150 nauczycieli warszawskich szkół początkowych. Na plan pierwszy wysunęła się sprawa niesłychanego przepełnienia szkół miejskich początkowych. Wśród ludności uboższej Warszawy powstało przekonanie, że łatwiej jest wygrać na loteryi, niż umieścić dziecko w bezpłatnej szkółce początkowej. Takie zdanie nauczycieli powtarza *Warsz. Dniewnik.*

Projekt budowy „domu ludowego", przedstawiony przez warszawski specyalny komitet opieki nad trzeźwością ludową, do zatwierdzenia generał-gubernatorowi, został zwrócony komitetowi wskutek prośby autora projektu W. J. Jakunina, celem poczynienia niektórych poprawek. Uzupełnione plany niezwłocznie przesłane zostaną do kancelaryi generał-gubernatora.

Przy ulicy Polnej, z wiosną roku przyszłego, ma być rozpoczęta budowa domu o 12 piętrach. Plany tej wielkiej budowli zostały już opracowane. Naturalnie, dom ma być zaopatrzony w windy, centralne ogrzewanie i oświetlenie elektryczne.

— Urzędowe zniesienie nazwy Inowrocławia. Dnia 17 b. m. nadszedł do Inowrocławia urzędowy dekret z podpisem cesarza Wilhelma II., zezwalający na zmianę nazwy tego miasta na Hohensalza.

Kronika zagraniczna.

* Nagłego pomieszania zmysłów dostał onegdaj na scenie teatru w Hamburgu, w czasie przedstawienia dramatu Oskara Wildego „Księżna z Padwy", artysta Leon Forst. Nieszczęśliwy liczy lat 38 i pochodzi z Wiednia.

* „Mądry Jasio", słynny koń, popisujący się w Berlinie umiejętnością rachowania, a do pewnego stopnia także czytania — nie dokona jednak przewrotu w wyobrażeniach naszych o umysłowości zwierząt. Po dokładnych badaniach, przedsięwziętych przez pewnego uczonego, pokazało się, że „Jasio" o tyle umie rachować, o ile właściciel daje mu pewne znaki, zręcznie przed publicznością maskowane.

* Majątek — za miłość. Lady Turner, małżonka angielskiego generała sir Alfreda Turner, zapłaciła 652.000 marek za to, że poszła za mąż z miłości. Jej ojciec, Henryk Whiting, zapisał córce tę sumę pod warunkiem, że kwota owa przejdzie na własność Kasy zaopatrzenia londyńskiej policyi, jeżeli córka wyjdzie za mąż wbrew woli wykonawców testamentu, t. j. matki i brata. Żona Henryka Whithinga zmarła przed zaślubinami lady Turner, syn zaś zmarłego, a brat lady Surner, opierając się na woli ojca w testamencie wyrażonej, po wyjściu siostry za mąż, wytoczył jej proces i wygrał go, przysparzając „Kasie zaopatrzenia" 652.000 marek.

* Zarazek szkarlatyny. Jak wiadomo, przeważna liczba chorób zakaźnych dlatego tak trudną jest do zwalczenia, że zarazek ich nie został wykryty. Tak ma się rzecz również ze szkarlatyną. Owóż w berlińskiej *Medicinische Klinik* pomieścił dr. John Siegel artykuł, w którym dowodzi, że powiodło mu się odkryć zarazek tej choroby. Po dokonaniu badań krwi chorych na szkarlatynę, wykrył dr. Siegel pewne galaretowate, podłużne ustroje w gatunku t. zw. protożoow. Ustroje te, przeprowadzone do krwi królików, już po 24 godzinach sprowadzały objawy zatrucia szkarlatyną. Niemiecki świat uczony z niedowierzaniem zachowuje się wobec tego odkrycia.

* Odsłonięcie pomnika. W Berlad, w Rumunii, jako miejscu narodzin b. ministra Jerzego Pallade, odsłonięto pomnik ku czci tego polityka, zmarłego w r. z. W uroczystości odsłonięcia wziął udział prezes gabinetu Sturdza, minister spraw zagranicznych Bratiano i inni członkowie gabinetu.

Pallade należał do najwybitniejszych przedstawicieli rumuńskiej partyi liberalnej. Piastował on kolejno teki finansów, domen, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

* Dzieła Wereszczagina, który, jak wiadomo, zginął obok Makarowa na „Petropawłowsku", zakupił car, jak telegrafują z Petersburga.

* Konkurs na libretto. Znany wydawca muzyczny w Medyolanie, Edward Sonzogno, ogłasza nowy konkurs. Tym razem konkurs dotyczy libretta operowego. Nagrody wynoszą: pierwsza 25 tysięcy lirów, druga 10.000 lirów. Libretto ma być włoskie, pisane wierszem, albo prozą; obejmować powinno 3—4 aktów. Termin konkursu upływa z dniem 31 grudnia 1905 r.

* Telegraf bez drutu. Rząd turecki zawarł onegdaj układ ze znaną firmą berlińską Siemens i Halske o utworzenie stacyj telegrafu bez drutu na wyspie Rodos i w Derna, w Trypolisie.

* Straszny wypadek. W Charlestownie, w zachodniej Wirginii, załamał się t. zw. most królewski na rzece Elk w chwili, gdy przejeżdżało przez niego 6 wozów z dziećmi, udającemi się na wycieczkę za miasto. Wozy spadły z wysokości 15 stóp do rzeki i przebiwszy skorupę lodu, poszły na dno. Utonęło przeszło 20 dzieci. Część trupów dostała się pod lód, tak, że dotąd nie można ich było odnaleźć.

* Hektor Giacomelli, słynny malarz ptaków, zmarł w Paryżu, przeżywszy 83 lat. Giacomelli był z pochodzenia Włochem, urodził się jednak w Paryżu i uważał się za Francuza. Słynął również jako lustrator dzieł przyrodniczych i Pisma św.

Notatki literacko-artystyczne.

„Legendy Chrystusowe" Selmy Lagerlöf. Bardzo piękną książkę wydała księgarnia Polska we Lwowie. Jest to zbiór legend poetki szwedzkiej Selmy Lagerlöf w doskonałym przekładzie p. Wandy Młodnickiej. Rozpoczyna książkę śliczna opowieść babci o „Nocy

„Bożego Narodzenia", tej dziwnej nocy, w której psy nie gryzą, owce się nie płoszą, kij nie uderza a ogień nie pali; tej dziwnej nocy, w której pasterz „człek ponury, porywczy i twardy" za to, że miłosierdzie uczynił, ujrzał cud najwyższy — nowonarodzone Dzieciątko Boże.— Dalej mamy legendę o wizyi cesarza Augusta, pod wpływem której ukorzył się duch dumnego Cezara i zamiast dla siebie, wzniósł na Kapitolu świątynię nowonarodzonemu Bogu — Ara Coeli. — Następna legenda o „Studni Trzech Mędrców" w pełnym poezyi obrazku naucza, że szczęście co znika na wyżynie, odnalezione być może w głębinach pokory. Przepiękne są również i dalsze opowieści o „Dzieciątku Jezus", o „Ucieczce do Egiptu", o „Nazarecie" i o odnalezieniu „W świątyni" Dzieciątku wśród mędrców, nad którem Matka płakać poczęła, przeczuwając, że odtąd Syn Jej stracony jest dla Niej, bo celem życia Jego będzie pragnienie sprawiedliwości a miłość Jego obejmie wszystkich ludzi cierpiących, cały świat boleści. Szereg równie rzewnych, równie przejmujących legend, zamyka opowieść o „Płomyku", wziętym w czasie wojen krzyżowych z wieczystej lampy u Grobu Zbawiciela przez florentyńskiego rycerza di Ranieri. Płomyk ten, pochwycony lekkomyślnie, pod wpływem dumy, przetworzył zuchwałego rycerza w człowieka pełnego wiary, pokory i miłości chrześcijańskiej. Ta ostatnia legenda, przedstawiająca z ujmującą prostotą proces, jaki się zwolna odbywa w duszy rycerza, odpowiada godnie swoją treścią całemu zbiorowi. Wszystkie opowieści cechuje głęboka religijność, obok pełnego poezyi i uczucia nastroju. Prawdziwa wdzięczność należy się p. Wandzie Młodnickiej za przyswojenie literaturze naszej tych pięknych utworów szwedzkiej poetki. Książka ta okazuje się w porę, bo właśnie w tygodniu, poprzedzającym uroczyste święta Bożego Narodzenia. Ma ona wartość trwałą, ale w tych dniach poświęconych Bożemu Dzieciątku, które przyszło na świat, aby go zbawić i śmierć śmiercią zwyciężyć, tem silniejsze obudzić winna zajęcie, odpowiadając nastrojowi dni obecnych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz trzeci „Zaszumi las", sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

We czwartek (wznowienie) „Gejsza", operetka japońska w 3 aktach Sidney Jonesa. — W roli Mimozy debiut p. Felicyi Brzeskiej.

W piątek — ostatnie przedstawienie przed świętami — po raz czwarty „Zaszumi las", sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

W sobotę, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Seryę koncertów rozpoczyna w dniu Nowego Roku prof. Emil Sauer, nadworny pianista króla saskiego. Zajmuje on w pedagogii wybitną kartę. Po objęciu utworzonej dla niego specyalnie w Wiedniu przy konserwatoryum „klasy mistrzów", stał się obecnie współzawodnikiem Leszetyckiego. Na ten koncert sprzedaje już bilety kasa Filharmonii.

Dnia 7 stycznia odbędzie się popis znakomitego skrzypka francuskiego, „o aksamitnym smyczku" Henryka Marteau.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·25 do 33·35, *loco* Ołomuniec 32·— do 32·10, *loco* Berno-Wiedeń 32·20 do 32·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·50 do 81·50, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Sejm styryjski zwołano do Grazu na dzień 28 b. m.

Nordd. Alg. Ztg. donosi, iż w niemieckich koloniach w Afryce zachodnio-południowej od wybuchu wojny zachorowało 997 żołnierzy na tyfus, z nich 182 zmarło, 441 znajduje się jeszcze w szpitalach a reszta bądź odesłana z powrotem do Europy, bądź też wyzdrowiała i walczy w szeregach.

Francuski minister marynarki przedłożył prezydentowi do podpisu akt, pozwalający admirałowi Bienaimé do zrobienia użytku z przysługującego mu prawa przejścia na emeryturę po wysłużeniu lat służby.

W kantonie genewskim, w Szwajcaryi, dokonano reformy, nie mającej precedensu w Europie. Wiadomo, że istnieje w Szwajcaryi t. zw. „referendum", t. j. powszechne głosowanie narodu (lub całej ludności danego kantonu), gdy w sprawie wielkiej wagi mniejszość parlamentarna do całego odwoła się narodu. Otóż w sejmie kantonu genewskiego uchwalono wbrew zdaniu mniejszości, prawo o obieralności sędziów. Nie rząd ma mianować sędziów, ale naród sam ich wybiera. Mniejszość odwołała się do referendum, t. j. do najwyższej, rozstrzygającej rzecz instancyi. Ludność kantonu genewskiego (kantony mają niemal nieograniczoną autonomię), głosowała imiennie i oświadczyła się za reformą. Kanton genewski otrzyma tedy sędziów obieralnych.

Nowy gabinet hiszpański odbył dnia 17 b. m. pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem swego szefa generała Azcarragi i postanowił zwołać Izby zaraz, skoro tylko przestudyowany zostanie budżet, pozostały po gabinecie Maury.

Przegląd ogólny.

Pisma wiedeńskie donoszą, że wczoraj wieczorem wyjechali pośrednicy austryaccy i węgierscy do Berlina, celem podjęcia ustnych rokowań z pośrednikami niemieckimi w sprawie traktatu handlowego. Owi pośrednicy austryaccy i węgierscy powrócą w sobotę do Wiednia, względnie do Budapesztu, a zaraz po świętach udadzą się z powrotem do Berlina. Konferencya więc potrwa tym razem nie więcej jak 3 dni, gdyż pośrednicy austryacko węgierscy przybywają do Berlina w południe we środę, a już w piątek wieczorem opuszczają stolicę niemiecką. Wątpliwem przeto jest, czy w tych 3 dniach uda im się ostatecznie załatwić główną przeszkodę t. j. konwencyę weterynaryjną.

W Paryżu rozpoczyna pracę komisya międzynarodowa dla sprawy zajścia pod Hull. Prezydent Republiki Loubet przyjął wczoraj członków komisyi śledczej dla tego zajścia, oraz przydzielonych do niej doradców i oficerów. Nie przybyli jeszcze jedynie delegaci amerykańscy. Admirał Davis przybyć miał dnia następnego i z tej przyczyny odroczono pierwsze posiedzenie komisyi śledczej.

Także francuski minister spraw zagranicznych Delcassé, przyjął wczoraj na audyencyi członków komisyi dla sprawy hullskiej.

Pierwszem zadaniem czterech komisarzy, wedle konwencyi zawartej 25 listopada b. r., będzie wybranie piątego członka, jako przewodniczącego. Wiadomo, że tym przewodniczącym zostanie admirał austro-węgierski, br. Spaun.

Wprawdzie br. Spaun przed paru miesiącami podał się do dymisyi, mimo to w kołach marynarskich zagranicą uważają go nadal za pierwszorzędną powagę i wielką wagę przywiązują do jego opinii opartej na tyloletniem doświadczeniu. Najj. Pan niezawodnie udzieli br. Spaunowi zezwolenia na przyjęcie zaszczytnej misyi, a w takim razie admirałowi przydzielony zostanie profesor Uniwersytetu wiedeńskiego dr. Lamasch, jako wybitny znawca prawa międzynarodowego i jeden z członków ambasady austro-węgierskiej w Londynie.

Rząd francuski podtrzymując wrażenie, wywołaną przez rozdział Kościoła od państwa i ukazując narodowi coraz nowe niebezpieczeństwa, które rzekomo grożą republice — miał słuszne po temu przyczyny. Niebezpieczeństwa takie rzeczywiście istnieją — jednak nie tam, gdzie dopatruje ich się p. Combes, jeno w stosunkach, od których pragnałby odciągnąć uwagę opinii publicznej, mianowicie w coraz groźniejszym upadku dobrobytu. Jednym z objawów tego stanu rzeczy jest coraz większa liczba rąk, które nie mogą doprosić się roboty. Aby nie przerazić ogółu, a uspokoić do pewnego stopnia wiedzących coś o tem — przeznaczył gabinet w r. b. na ulżenie bezrobocia sumę 100.000 franków. Rzecz jasna, że jestto kropla w morzu, kropla rzucona *ut aliquid fecisse videatur*, gdy szczerze i energicznie wziąćby się należało do ukręcenia łba hydrze. Socyalista Vaillant wskazał na nią dobitnie przy pomocy cyfr bardzo wymownych, ale te właśnie cyfry obfitością swoją zatarły wrażenie, bo żywy temperament francuski nie lubi ich oschłości. A jednak cyfry te zasługują na uwagę. Nie można tego bowiem nazwać przypadkiem i nie można traktować jako drobnostki, że procent robotników bez zajęcia stale wzrasta od r. 1896 i że w tym czasie z 7 podniósł się aż do 10%, co tyle znaczy, że na 5½ miliona ludu roboczego we Francyi 400.000 ginie z głodu, nie mogąc znaleźć zajęcia.

Z Belgradu donoszą, że Rząd cofnął przedłożenie o reformie podatkowej, która miała uregulować podatki bezpośrednie, zwłaszcza podatek gruntowy. Uczyniono to w tym celu, by na wypadek rozwiązania skupczyny wyrwać jej popularne hasło agitacyjne z ręki. Część stronnictwa umiarkowanych radykałów domaga się usunięcia posłów w Rzymie, Paryżu i Konstantynopolu Miłowana, Milonowicza, Milatina Wesnicza i Gjokę Simicza — z partyi. Dwaj pierwsi narazili się stronnictwu tem, iż nie chcieli objąć w gabinecie Pasicza ofiarowanego kolejno obu portfelu sprawiedliwości.

Ks. Jerzy po powrocie na Kretę wystosował do mieszkańców wyspy odezwę, w której wzywa ich do zachowania porządku i spokoju i oświadcza, że oczekuje ostatecznego rozstrzygnięcia mocarstw, co do przedłożonych przez księcia dworom życzeń Kreteńczyków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Wielki wydział Kasy oszczędności m. Krakowa uchwalił stosownie do wniosku dyrekcyi zaprowadzić dla pożyczek hipotecznych na domy, nowe a trwale zbudowane, dłuższy aniżeli dotychczas okres amortyzacyjny, a mianowicie dochodzący do lat 40, dla pożyczek zaś gminnych i na dobra ziemskie do 51 lat.

Kraków, 21 grudnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj zakończyła się ośmiodniowa licytacya w tutejszym zakładzie Angelusa. Na budynku, w którym mieści się zakład, wywieszono kartkę, zapowiadającą, że lokal będzie z dniem 1 kwietnia do wynajęcia. Śledztwo w sprawie Angelusa nie jest jeszcze ukończone i sędzia śledczy dr. Kisiel przesłuchuje różnych świadków. Do biura sędziego zgłaszają się poszkodowane osoby i przyłączają się do postępowania karnego. Rozprawa nie odbędzie się wcześniej jak w lutowej kadencyi.

Wiedeń, 21 grudnia. Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, żona Najd. Arcyksięcia Karola Stefana odjechała wczoraj wieczorem do Żywca.

Wiedeń, 21 grudnia. Przybył tu węgierski minister skarbu Lukacs.

Wiedeń, 21 grudnia. Austro-węgierscy pośrednicy handlowi wyjechali wczoraj wieczorem do Berlina, skąd powrócą dnia 24 grudnia.

Koburg, 21 grudnia. Owdowiała księżna Aleksandra Sasko Koburska zmarła wczoraj wieczorem na zamku Kahlenberg.

Petersburg, 21 grudnia. Minister spraw wewnętrznych zakazał na przeciąg trzech miesięcy wydawać dziennik *Bessarabiec* w Kiszyniewie.

Petersburg, 21 grudnia. *Ross. Ag. tel.* donosi: Gubernator Moskwy wniósł protest przeciwko rezolucyom, uchwalonym 13 b. m. na posiedzeniu „dumy" w Moskwie. Równocześnie zażądał naczelnik miasta ks. Golicyn na rozkaz ministra spraw wewnętrznych formalnego oświadczenia, dlaczego dopuszczono do obrad „dumy" nad sprawami, przekraczającemi jej kompetencyę.

Paryż, 21 grudnia. Ojciec zmarłego deputowanego Syvetona zrobił dziś doniesienie karne do sądu przeciw nieznanemu sprawcy morderstwa, spełnionego na Syvetonie. Dzienniki nacyonalistyczne piszą, iż są oznaki, że mordercą była osoba bardzo bliska Syvetonowi.

Paryż, 21 grudnia. Wiceadmirał w Tulonie, Bienaimé, który wniósł podanie o dymisyę, ma zamiar starać się o mandat po Syvetonie.

Paryż, 31 grudnia. Rochefort ogłasza list pasierbicy Syvetona, pani Menardowej, w którym ona wyraża się bardzo życzliwie o ojczymie, żali się zaś na matkę.

Konstantynopol, 21 grudnia. Dziś w nocy spaliły się kancelarye exarchatu bułgarskiego. Większa część dokumentów padła ofiarą płomieni.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 21 grudnia. *Ross. Agencya Telegr.* donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Banda Chunchuzów, licząca 10.000 ludzi, operująca w dolinie rzeki Liao pod wodzą japońskich oficerów, zmalała do dwóch trzecich części, ponieważ Japończycy nie dotrzymali wypłaty żołdu.

Londyn, 21 grudnia. *Daily Mail* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą z autentycznego źródła, że silna japońska eskadra, złożona z wojennych okrętów i torpedowców w towarzystwie 15 okrętów węglowych jest w drodze na południe w celu zaatakowania floty bałtyckiej.

Londyn, 21 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Tokio, że pancernik „Sebastopol" nachylił się o 10° prawdopodobnie z powodu ostatnich ataków torpedowych.

Londyn, 21 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Szangaju pod datą 20 grudnia, że nie wątpią tam, iż kapitan rossyjskiego kontrtorpedowca „Grozowoj" był na zabranym przez Japończyków okręcie „Nigricia". Kapitan miał przy sobie ważne mapy i pisma.

Tokio, 21 grudnia. *Biuro Reutera* donosi: Japoński okręt strażniczy „Assagiri" przytrzymał wczoraj angielski parowiec „King Artur" w chwili, gdy ten chciał opuścić Port Arthura. Na parowcu byli rossyjscy oficerowie marynarki, którzy, jak się zdaje, zamierzali dostać się do bałtyckiej floty. „King Artur" będzie zawieziony do Sassebo, gdzie sąd morski rozpatrzy jego sprawę. Sądzą, że parowcowi udało się zawieźć do Portu Arthura depesze.

Po zamknięciu numeru.

Najj. Pan uda się w sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 8 rano z Wiednia do Wallsee i spędzi święta Bożego Narodzenia u Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyks. Franciszka Salwatora i Najdost. Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Dnia 28 b. m. powróci Najj. Pan do Wiednia.

Mianowanie. Inspektorem rolnictwa w Towarzystwie „Kółek rolniczych" zamianowany został na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa dr. Józef Pawłowski.

Wypadek na kolei. Przy przesuwaniu wagonów na tutejszym dworcu kolejowym dostał się wczoraj w nocy pod koła jednego z wozów robotnik kolejowy, nazwiskiem Szpak, i odniósł tak znaczne obrażenia cielesne, że niebawem mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zakończył życie.

Przy kopaniu fundamentów pod budowę w realności przy ul. Sakramentek l. 10 przygnieciony został onegdaj urwiskiem ziemi robotnik, Jurko Tracz. Przewieziony natychmiast do szpitala powszechnego, zmarł ubiegłej nocy.

Traktat handlowy Austro-Węgier z Niemcami. W sprawie tej donosi berlińska *Morgenpost*, że względy polityczne wzięły górę nad względami ekonomicznymi i dzięki wzajemnym koncesyom już dzisiaj napewne twierdzić można, że traktat zostanie zawarty.

Przeniesienie popiołów Rakoczego. Z Konstantynopola donoszą, że sułtan wydał już irade, zezwalające na to, by wydano doczesne szczątki Rakoczego i jego towarzyszy. Szczątki te przewiezione zostaną do Węgier z wiosną roku przyszłego.

Sprawa Syvetona. Niektóre pisma paryskie dają do zrozumienia, że wdowa Syvetona, który ubezpieczony był na sumę 150.000 franków, miała materyalny interes w doprowadzeniu męża do samobójstwa, w ogóle w jego śmierci.

Owacyę ku czci cara Mikołaja urządziła skupczyna serbska na posiedzeniu dnia 20 b. m., wznosząc z okazyi imienia rossyjskiego władcy trzykrotny okrzyk: „Niech żyje car Mikołaj II. i Niech żyje Rossya!" Okrzyk ten wzniosła skupczyna na wniosek posła Vukovicza.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 674·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 801·50, Akcye Anglobanku 290·75, Akcye Unionbanku 557·25, Akcye Länderbanku 448·75. Akcye Bankvereinu 551·75, Akc. Bodencredit 968·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 649·—, Akcye kolei Południowej 88·—, Akcye kolei Elbethal 413·—, Akcye kolei Północnej 5460·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 495·50, Akcye Rima Muranyi 516·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2352·—, Akcye Fabryki broni 534·—, Akcye Tureckie tytoniowe 326·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1050·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 100·20. Austryacka Renta koronowa 100·35. Węgierska Renta koronowa 98·—, 53 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·25. Marki 117·62. Ruble 253·25.

Usposobienie: spokojne przy ustalonych kursach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. A. Męciński z Dukli, hr. M. Wodzicki z Dalnicz, hr. J. Mycielski z Przeworska, hr. W. Młodecki z Monasterzysk, hr. W. Czetweryński z Warszawy, M. Chrapińska z Jasła, S. Lewandowski z Bełz-a, H. Potworowski z Bełzca.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Hr. A. Wodzicki z Krakowa, Stan. Puntschera z Rozważa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. Jasieński i H. Łodu z Wołynia, T. Niementowski ze Zbaraża, T. Bohdanowicz z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. grudnia 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 grudnia 1904

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100·15	100·35
styczeń-lipiec	100·05	100·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·40	157·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·50	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	279·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·65	294·65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	165·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	213·20
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·95	98·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·85	107·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·55	100·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·20	101·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	73·70
Palfy 40 zł. m. k.	168·—	175·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	79·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	290·25	291·25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2970·—	2972·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	800·50	801·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	543·50	545·50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	265·—	270·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·—	450·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1647·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	556·25	557·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·50	250·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	436·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460·—	5480·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	583·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	883·—	885·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	658·50	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1071·—	1081·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	491·—	492·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2362·—	2370·—
Schodnicy 500 kor.	685·—	690·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	312·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239·57½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·20	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·—	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·51	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·35
Rubie	2·54	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Zl. E. 971/4 (4) (10428 2—3)

Auf Betreiben des Bukowiner Boden Credit Anstalt in Czernowitz, findet am 29. Dezember 1904 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, die Versteigerung der dem Verpflichteten Iwan Tymosiak gehörigen ländlichen Realität sub. Nr. 92 in Bogdanówka, welche in der Ein. Zl. 801 Katastral-Gemeinde Bogdanówka eingetragen ist und des der Verpflichteten Eudokia z Weresiuków Tymur gehörigen Grundbuchskörpers der Ein. Zl. 840 des Grundbuches in Bogdanówka sammt Zubehör, bestehend aus dem Wohnhause und 2 Wirtschaftsgebäuden.

Die zur Versteigerung gelangende Realität sub Nr. 92 in der Ein. Zl. 801 ist auf 800 Kronen und die in der Ein. Zl. 840 ist auf 600 Kronen bewertet.

Die oberwähnten Realitäten werden in einzelnen und Zwar die sub Ein. Zl. 801 zuerst und sodann die sub. Ein. Zl. 840 versteigert.

Das geringste Gebot des Grundbuchskörpers des Ein. Zl. 801 sammt Zubehör beträgt 533 Kronen 32 Heller und das geringste Gebot des Grundbuchskörpers der Ein. Zl. 840 den Betrag von 400 Kronen unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche gleichzeitig bestätiht werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypotekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder in Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zuversteigernde Liegenschaft anzumerken. Die Kosten der vorgelegten Versteigerungsbedingungen werden auf 8 Kronen 15 Heller bestimmt.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.

Podwołoczyska, am 22. Oktober 1904.

L. cz. E. I. 2375/3 (15) (10442 1—3)

Na żądanie Israela Stahla jako prawonabywcy, odbędzie się dnia 13. stycznia 1905, o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya a) realności objętej lwh. 626 ks. gr. gm. Piadyki, b) 1/4 części realności objętej lwh. 289 ks. gr. gm. Piadyki, c) 1/2 realności objętej lwh. 70 ks. gr. gm. Kamionki małe.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie: realność ad a) na 1650 kor., ad b) 1950 kor., ad c) na 325 kor., razem na 3925 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. E 422/4 (3) (10438 1—3)

Na żądanie Katarzyny Boguniowej odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 4, licytacya połowy realności lk. 134 lwh. 135 ks. gr. Nidek objętej.

Sprzedać się mająca połowa realności składa się z połowy domu, stodoły i gruntów o obszarze około 5½ morga z lasem i drzewami owocowymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3510 kor.

Najniższa oferta wynosi 2340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. E. 727/4 (4) (10430 2—2)

Dnia 17. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya a) realności wyk. hip. 526 gminy Lisowce, b) realności wyk. hip. 600 gminy Lisowce objętej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 240 kor., ad b) na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 160 kor., ad b) 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy. mający chęć kupienia, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. 1210/4 (17) (10389)

Dnia 28. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego, licytacya połowy realności w Samborze dzielnicy Przemyskiej lwh. 44 z przynależnościami.

Dom parterowy murowany, szopę i komórki drewniane z przynależnościami oceniono na 8950 kor. 73 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4475 kor. 36 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sambor, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. E. 1116/4 (3) (10405)

Na żądanie Cecylii z Geringerów Żarskiej, zastąpionej przez adw. dr. Menkesa w Żółkwi, odbędzie się dnia 27. stycznia 1905 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 807 ks. gr gm. Turynka obj., składającej się z szeregu parcel gruntowych.

Nieruchomość ta ocenioną jest 2860 koron.

Najniższa cena wynosi 1906 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. E. 2605/4 (5) (10388)

Dnia 28. lutego 1905 o godz. 12 w południe, odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności w Radłowicach a) lwh. 226, b) lwh. 337 i c) lwh. 377.

Grunta orne i pastwiska ad a) oceniono na 425 kor.

Grunta orne i pastwisko ad b) oceniono na 240 kor.

Rolę i pastwisko ad c) oceniono na 155 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 283 kor. 32 hal., ad b) 160 kor., ad c) 103 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. E. 1658/4 (3) (10447)

Na żądanie Michała Boryka z Leszczyna, odbędzie się dnia 30. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 259 gm. Leszczyn, ocenionej na 238 kor. 40 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 158 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 27. listopada 1904.

L. cz. E. 1095/4 (5) (10453)

Na żądanie Jakóba Bleia, cessyonaryusza Róży Bromberg, odbędzie się dnia 26. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya połowy realności lwh. 1862 i 1/4 realności lwh. 376 gm. Sołotwina wraz z przynależnościami, składającemi się z połowy domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1951 kor. 49 hal., przynależności zaś na 1138 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1295 koron 05 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. E. 738/4 (8) (10399)

Dnia 23. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 1/8 części ciała hipotecznego lwh. 256 ks. gr. gm. Opaka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 934 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 624 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. 79/4 (5) (10384)

Na żądanie dra Edwarda Rappaporta i Szymona Maschlera, odbędzie się dnia 27. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya majętności Czekaj ad Lipiny lwh. 640 ks. tab. objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4798 kor.

Najniższa cena wynosi 3198 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 5 grudnia 1904.

L. cz. E. 881/4 (7) (10431)

Zobowiązani Ignacy Suda i tow. w Prysowcach.

Na żądanie p. Jacka Sudy, rolnika w Prysowcach, odbędzie się dnia 23. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. ll 237, 352, 667, 668 i 669 ks. gr. gm. kat. Prysowce objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt (2650) kor.

Najniższa cena wynosi 1766 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższycq nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 22. listopada 1904

L. cz. E. 1028/4 (3) (10392)

Dnia 11. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 168 gm. Ostrów na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych, wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1850 kor. przynależności zaś na 299 kor.

Najniższa cena wynosi 1433 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. E. 1437/4 (2) (10446)

Na żądanie Feiwla Friedmana z Dobrowlan, odbędzie się dnia 30. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya realności wbl. 21 gm. Dobrowlany, ocenionej na 2688 kor, wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 1792 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. 1365/4 (3) (10445)

Na żądanie Judy Bergsteina z Żurawna odbędzie się dnia 30. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., I. licytacya realności lwh. 2 gm. Dobrowlany ocenionej na 5911 kor. 86 hal. i II. realności lwh. 197 gm. Dobrowlany, ocenionej na 3 kor. 80 hal., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi co do realności ad I: 3940 kor. 70 hal., zaś co do realności ad II. 2 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. 984/4 (3) (10391)

Dnia 16. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 8 gm. kat. Witków z przynależnościami opisanemi protokołem oszacowania na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2250 kor. przynależności zaś na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 2004 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. E. VIII. 39/4 (39) (10423)

Dnia 20. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tut. relicytacya 2/3 części realności lwh. 191 ks. gr. gminy Przemyśl z przynależytościami.

Budynek z przynależytościami oceniony na kwotę 14081 kor. 70 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 7040 kor. 85 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5. grudnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 7/4 (1) (10440 1—3)

Na wniosek Efroima Sternhella i tow. otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku pana Mechla Nagelberga, kupca w Czahrowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Neumana jako naczelnika sądu powiatowego w Bursztynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Dawida Malza, adw. w Bursztynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie do dnia 1. stycznia 1905.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 6. grudnia 1904, godz. 9 przed południem ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. S. 6/4 (1) (10439 1—3)

Na wniosek Efroima Sternhella i tow. otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku p. Samuela Nagelberga kupca w Czahrowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Neumana jako naczelnika sądu powiatowego w Bursztynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Dawida Malza, adw. w Bursztynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie do dnia 1. stycznia 1905 r.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 6 grudnia 1904, godz. 9 przed południem ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3. stycznia 1903 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. Nc. I. 24/4 (72) (10448)

W konkursie Fani Lei Gruberowej handlującej w Oświęcimiu wyznacza się do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami przeciw przedłożonemu przez zawiadowcę masy rozbiorowej projektowi rozdziału masy rozporządzalnej tudzież do ustalenia tak wierzytelności jak i wysokości należytości i wydatków zawiadowcy masy audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu b. N. 2 przed podpisanym komisarzem konkursowym na dzień 10. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, do której wierzycieli się wzywa.

Oświęcim, dnia 18. grudnia 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L 1770 (10412 2—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Muszyny na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15. grudnia 1904 rozpisuje konkurs w celu nadania posady sekretarza z obowiązkiem pełnienia czynności kontrolera miejskiego.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya i ewentualne podwyższenie płacy.

Kandydaci mają się wykazać: 1) metryką chrztu, 2) świadectwem moralności, 3) dowodami dotychczasowego zajęcia, 4) świadectwem kwalifikacyjnem na sekretarza i kontrolora dla gmin objętych ustawą z r. 1896.

Ci kandydaci, którzy już służą w odnośnych instytucyach, winni podania swe udokumentowane w sposób powyższy wnieść przez dotychczasową swoją władzę.

Termin konkursu upływa 31. stycznia 1905.

Muszyna, dnia 16. grudnia 1904.

L. 1496 (10411 2—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z 12. grudnia 1904 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1500 koron.

Podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi należy wnosić do Urzędu miejskiego w Bóbrce do 31. grudnia 1904 r.

Urząd miejski.
Bóbrka, 13 grudnia 1904.
Burmistrz:
Dr. Gabryszewski.

ad St. Z. V. 6949 (10455)

Kundmachung.

Aus der anlässlich der Vermählung Ihrer k. u. k. Hoheit der Durchlauchtigsten Frau Erzherzogin Gisela mit S-r. Kgl. Hoheit dem Durchlauchtigsten Prinzen Leopold von Bayern von einem Unbekannten gegründeten Stiftung ist für das Jahr 1905 eine Ausstattung im Betrage vom 1390 K. zu verleihen.

Auf diese Ausstattung haben Anspruch im Brautstande befindliche, mittellose und würdige Töchter oder Waisen von solchen Staatsbeamten welche einem dem k. k. Ministerium des Innern unterstehenden Dienstzweige angehören oder bei ihrem Ableben oder ihrer Pensionierung angehört haben.

Diese Ausstattung wird am 20. April 1905 verliehen, jedoch erst nach eingegangenem Ehebündnisse flüssig gemacht, wozu dem beteilten Mädchen die Frist bis Ende Oktober 1905 freisteht.

Bewerberinnen, welche sich vor dem 20. April 1905 verehelichen, können nicht berücksicht werden.

Die Gesuche sind mit dem Taufscheine, Sitten und Mittellosigkeitszeugnisse, sowie mit dem Nachweise über die bereits stattgehabte Verlobung, endlich mit dem Nachweise, dass der Vater der Bewerberin in einem der oben erwähnten Dienstzweige dient oder gedient hat, zu belegen und bis längstens 10. Jänner 1905 bei der k. k. Statthalterei in Wien einzureichen.

Soferne über die stattgehabte Verlobung kein anderer Nachweis beigebracht werden kann, ist mindestens Name und Charakter des Bräutigams anzugeben.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei
Wien, den 29. November 1904

Wyroki prasowe.

Zl. 288. (10409)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Dezember 1904, Pr. 1-8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der Zeitschrift: „Zar" vom 15. Dezember 1904 wegen des Artikels: „Bestie" in der Stelle von „Opravdu uz jsou", bis „Hanaci" des Artikels: „Hanacke nebe" nach §§. 300, 303 und 305 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Dezember 1904, Pr. 45/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „General-Anzeiger für Mähren und Schlesien" vom 10. Dezember 1904 wegen des Artikels: „Die Ohrenbeichte" in der Stelle von „Die Ohrenbeichte" bis „aus dem Priesterstande einführte" nach §. 303 St. G. und des zweiten Artikels: „Pfaffen und Komödianten" von „Pfaffen und Komödianten" bis „des dummen August übernehmen müßten" nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 289. (10410)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Dezember 1904, Pr. 22/4, die Weiterverbreitung der nachstehenden Ansichtspostkarten ohne Angabe des Druckortes, eines Druckers oder Verlegers: I. Sechs Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummern 1285 inklusive 1290, mit der Aufschrift: „Vecchia storia di un convento" und mit der Abbildung eines Mönches, einer Nonne und eines Kindes; II. zwölf Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummer 1259 inklusive 1270 mit den diesbezüglichen Aufschriften 1. „Salve", 2. „Devozione", 3. „Una ghiacciata", 4. „Succhiate", 5. „Si fa quel . . .", 6. „San Antonio . . .", 7. „Il peccato . . .", 8. „Pecherei . . .", 9. „Dopo tutto . . .", 10. „Quanto siete . . .", 11. „Pure il prete . . .", 12. „? . . .", darstellend einen Priester und eine Frauengestalt; III. neun Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummern 1233 inklusive 1241 mit den Aufschriften 2. „Arrivo del curato", 3. „Attesa prolungata", 4. „La zuppa buona", 5. „Gustando", 6. „Bevendo", 7. „Un corpo estraneo", 8. „. . .", 9. „Seccatura", 10. „Pacificazione", darstellend einen Priester und eine Frauengestalt; IV. sechs Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachter Aufschrift „Post Prandium" und den Nummern mit den diesbezüglichen Aufschriften „3355, Voila votre pipe", „3456, Merci ma", „3457, Je voudrais", „3458, Bon Dieu", „3459, Tu es mon", „6, Mais vous etes", darstellend einen Priester und eine Frauengestalt; V. zehn Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummern 2923 inklusive 2932, darstellend einen Priester und ein am Brunnen Wasser schöpfendes und die Füße sich waschendes Weib; VI. sieben Ansichtskarten mit den auf der Kehrseite angebrachten Nummern und Aufschriften „1251, Voi mi avete salvato", „1252, Nulla di nuovo", „1253, Proposta", „1254, Indecisione", „1255, Conversione", „1256, Decidento", „1257, Idillio gentile", darstellend eine barmherzige Schwester einen Kranken pflegend; VII. sechs Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummer 3007 inklusive 3012 und mit der Aufschrift „Teatazioni di Sant'Antonio", darstellend einen Priester und eine Frauengestalt; VIII. sieben Ansichtskarten mit auf der Kehrseite angebrachten Nummern und Aufschriften: a. 1280 „Dopo un funerale", b. 1283 „Per assistere un coleroso", c. 1283 „In attesa di una penitente", d. 1284 „Nella canonica", e. 1299 „Trovato", f. 1300 „Confesione noiosa", g. unleserliche Nummer mit der Aufschrift: „Promozione inaspettata", sämtliche darstellend einen Priester nach §§. 302 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Dezember 1904, Pr. 45/4, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Straz Podbrdska" vom 10. Dezember 1904 wegen der Stelle von „Pul milionu" bis „prisambuch" des Artikels: „V boj" nach §. 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 134/4 (10) (10186 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Zofię Sargównę w Rzeszotarach.

Kuratorem ustanowiono Jana Urbanika w Rzeszotarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. P. 140 4 (15) (10095 2—3)

Iwan Martyniuk Andrija, rolnik z Turki uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Michajło Humeniuk Iwana, rolnik z Turki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Gwoździec, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. P. 307 4 (12) (10022 2—3)

Antoninę Kuczma z Ponikowicy uznano głupkowatą, kuratorem ustanowiono Wasyla Kuczmy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. października 1904.

L. cz. P. 113/4 (5) (10210 2—3)

Jakowa Watamaniuka s. Ilka z Dzwiniacza uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Jurka Semenyszyna z Dzwiniacza.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. L. 22/4 P. 246/4 (3) (10274 2—3)

Nad Hryciem Mykietyszynem, synem Wasyla z Krasnej, ustanowioną została kuratela z powodu marnotrawstwa, kuratorem ustanowiony został Dmytro Mykietyszyn, syn Wasyla z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 5. września 1904.

L. cz. A. VIII. 29 4, P. VIII. 45/4 (9) (10279 2—3)

Michał Szaflarski syn Antoniego z Nowego Targu oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Bartłomiej Roch Chowaniec z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 12. września 1904.

L. cz. P. 131/4, P. 184/4 (8) (10163 2—3)

Docka Chytrowska i Hanuśka Chytrowska z Manasterca uznane zostały umysłowo niedołężnemi, a kuratorem ich ustanowiono Matija Chytrowskiego z Manasterca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 10. listopada 1904

L. cz. L. 3/4 (6) (10206 2—3)

Jacenty Selwa z Przewrotnego uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Józef Gaweł w Przewrotnem.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 5. grudnia 1994.

L. cz. P. V. 489/4 (5) (10263 2—3)

Jakób Haber z Kołomyi został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Izraela Habera z Czortkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 7. października 1904.

L. cz. P. IX. 257/4 (1) (10262 2—3)

Nykoła Tymofijów Ołeksy, gospodarz z Lisek marnotrawcą uznany. Kuratorem Nykoła Prokopów z Lisek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 23. października 1904.

L. cz. P. IX. 24 /4 (10261 2—3)

Nastia Małytczuk Maksyma z Korszowa uznana głupowatą, kuratorem ustanowiony Fedor Mełytczuk Maksyma.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 6. października 1904.

L. cz. L. 14 4 (3) (10282 2—3)

Anna Nagórna z Cieplic uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Nagórnego z Cieplic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. L. 19/4 P. 245/4 (5) (10273 2—3)

Ołeksa Bojko syn Wasyla z Krasnej uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiony został Fedor Pawłyk syn Michała z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 12. września 1904.

L. cz. P. 114/2 (38) (10300 2—3)

Kuratela nad umysłowo chorym Józefem Holloschützem z Rzeszowa została zniesiona

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 1. listopada 1904.

L. cz. P. XI. 209/4 (5) (10367 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Karolinę Kramarzyńską w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono dra Karola Kramarzyńskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI
Kraków, dnia 8. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 277/4 (1) (10372 3—3)

W sporze Ilka Meleta przeciw Senkowi Bliźniak vel Romańczuk i Jewdosze Kotowej z miejsca pobytu nieznanym o własność whl. 106 gm. Horodysławice wyznaczono termin na 31. grudnia 1904 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dra Ignacego Kama z Bóbrki kuratorem, który zastępywać będzie nieobecnych aż do ich zgłoszenia się lub zamianowania pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. Cw. 1003/4 (2) (10365 2—3)

Przeciw p. Józefowi Wiszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowej i kredytowe w Rzeszowie pozew wekslowy o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 5. listopada 1904.

Celem strzeżenia praw Józefa Wisza, ustanawia się p. adw. dr. Rożyckiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wisza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 26. listopada 1904.

L. 994 04. (10333 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi śp. Jana Jurkiewicza z tytułu jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Boryni i Lisku, oraz jako zastępcy c. k. notaryusza w Dukli, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej właścicielowi udzielone zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 26. listopada 1904.

L. cz. Prez. 4246 18 P/4 (10366 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla I. z dniem 6. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1905 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, Radcę wyższego sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego tudzież radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Swiatosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Z Prezydyum c k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. Prez. 1926 18/4 (10383 1—3)

Na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 6. lutego 1905 o godz. 9 rano ustanowiony został Przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu obwodowego, zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz, radca sądu krajowego wyższego, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz i dr. Alfred Münz, radcy sądu krajowego.

Stryj, dnia 17. grudnia 1904.

Ltab. 860/4 (10386 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza niniejszem, iż w skutek prośby p. Romana Zagórskiego, p. Józefa Zagórskiego i p. Wiktoryi Zagórskiej imieniem małoletnich Antoniny, Tadeusza, Władysławy i Juliana Zagórskich, właścicieli majętności tabularnej Zawadka górna lwh. 55 dozwolono uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 Ltab. 860 wdrożenia postępowania amortyzacyjnego co do wpisanej w pozycyach 3. 4. 5. 6. i 3. ad 3. karty ciężarów tejże majętności lwh. 55 na podstawie dokumentu z 4. kwietnia 1795 wierzytelności Salomei Gertrudy Franciszki 3 im. z Szybalskich Dwernickiej, Antoniny Małgorzaty 2 im. z Szybalskich, Apenzeller i Michała Wacława Franciszka 3 im. Szybalskiego w kwocie 6000 złpl. zpn. oraz wierzytelności Józefa Bartmańskiego w kwocie 120 złr. M. k. zpn. i wierzytelności Józefa Karczyńskiego w kwocie 600 złr. W. W. zpn. pierwwymienioną wierzytelność w kwocie 6000 złpl. obciążających.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do powyż wymienionych wierzytelności prawa sobie roszczą, aby najpóźniej do dnia 18 grudnia 1905 swe roszczenia w tutejszym sądzie zgłosili, w przeciwnym razie po upływie tego terminu, wierzytelności te na żądanie proszących jako umorzone uznane i wykreślone zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. Cw. IV. 1801/4 (7) (10328)

Panu Towie vel Chaimowi Tobie 2 im. Steichlowi zamieszkałemu do ostatniego czasu w Warężu mieście w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym we Lwowie przeciw niemu o 500 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 2. listopada 1904 liczba czynności Cw. IV. 1801/4 (5), którą dozwolono egzekucyę przez zajęcie pretensyi.

Ponieważ niewiadomo gdzie Towie vel Chaim Tobie 2-im. Steichel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Feilesa adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. C. II. 362/4 (1) (10449)

Przeciw Józefowi Strzępkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Jana Balasa i Maryannę Balasową z Dębarzyna pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 28. grudnia 1904 o godz. 9 rano Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Strzępka ustanawia się p. dra Marcina Bujnowskiego w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. C. II. 385 4 (1) (10451)

Przeciw Józefowi Strzępek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Walentego Czekaj z Dzwonowy pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 11 audyencyę do rozprawy na dzień 31. grudnia 1904 godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 3. grudnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 71/4 (2) (10293 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Feigli Brauenowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska dnia 25. lipca 1904 spalonych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku na imię Feigli Brauenowej wystawionych, a mianowicie: 1) Nr. 5204 z dnia 8/2 1904 na 200 kor. i 2) Nr. 3712 z 17/11 1904 na 400 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. T. II. 8/4 (1) (10256 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na wniosek Kopla Czaczkesa, kupca w Podwołoczyskach, postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego prima-weksla, z daty Złoczów 30. czerwca 1902, na sumę 220 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty na zlecenie wnioskodawcy płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego, a przez Rebekę Schornstein akceptowanego, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie, po upływie rzeczonego czasokresu, weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30. października 1904.

L. cz. T. 68/4 (3) (10166 3—3)

Na wniosek Salamona Reinholda, kupca w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej podczas pożaru policy asekuracyjnej Towarzystwa im. Gizeli Nr. 71716 na imię Salamona Reinholda w Brzesku i na kwotę 2000 kor. opiewającej z datą Wiedeń w sierpniu 1893.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie, polica ta po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. T. 69/4 (3) (10165 3—3)

Na wniosek Adeli Kulińskiej, matki niel. Władysławy Kulińskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 131.876 na nazwisko „Władysława Kulińska“ i na kwotę 80 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie książeczkę powyższą po upływie 6 miesięcy od dnia tego edyktu uzna się za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. T. V. 18/4 (1) (10254 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ustanawiając dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Nathana Bergera, Mechla Knispla, Róży Monheit i Berla Bergera kuratorem adw. dr. Wachtla w Rzeszowie, wzywa tychże aby prawa swe do intabulowanych na ich rzecz w stanie biernym realności lwh. 117 gm. kat. Rzeszów Hirscha Wistreicha własnej w pozycyi 3, 4, 5 i 11 karty C powyższej realności praw najmu, w ciągu roku t. j najpóźniej do dnia 1. grudnia 1905 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie proszącego Hirscha Wistreicha uzna się powyższe wpisy hipoteczne za umorzone i wykreślenie tych wpisów nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 72/4 (2) (10319 2—3)

Na wniosek Karola Orzechowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy skradzionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności Nr. 140.361 na nazwisko „Karol Orzechowski“ i na kwotę 475 kor. 85 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 mięsięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. IV. 89/4 (5) (10371 3—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 17. lipca 1892 zmarła w Snowiczu Horpyna Hnatów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku między innemi konkuruje Marya Hnatów zam. Barabasz którą się wzywa, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem Józefem Panowyk ze Snowicza.

Złoczów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. A. XI. 295/4 (11) (10368 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 13. września 1904 w Krakowie zmarła Prakseda Marya 2-im. Kalicińska krawczyi lat 70 licząca bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Karol Lewandowski z Krakowa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. A 191/4 (2) (10304 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu ogłasza że dnia 5. lutego 1873 w Wołczkowie zmarł Szczepan Baran nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Barana nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. kraj. drem A. Hahnem ustanowionym dla nieobecnego Józefa Barana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 12. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm 1447 Spółk. I. 146/8 (10419)

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Trembowla.
Brzmienie firmy: Schmorak i Neumann.
Kreślenie firmy: jak dotąd z tem sprostowaniem że spólnik Nussen Neumann pisać umie.
Data wpisu: 26. listopada 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Firm. 1433 stow. I. 23/27 (10421)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Vorschuss- und Creditverein für Handel und Gewerbe, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Zaleszczyki“ (towarzystwo zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką), że na walnem Zgromadzeniu z dnia 8 listopada 1904 uchwalone zostało wykreślenie stowarzyszenia z tus. rejestru z powodu ukończonej likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2248 poj. II. 177 (10320)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Wiszenka.
Brzmienie firmy: Franciszek Stanek.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo gorzelni.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 26. listopada 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. listopada 1904.

L. cz Firm. 738/4 Pojed. III. 178 (10414)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Zielonki koło Krakowa.
Brzmienie firmy: „Abraham Bornstein“.
Przedmiot przedsiębiorstwa dzierżawa młyna w Zielonkach koło Krakowa.
Posiadacz (I.) Abraham Bornstein w Zielonkach.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 28. października 1904.

L. cz. Firm. 584/4 pojed. II. 193 (10417)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: H. Bass właściciel kawiarni nocnej „Union“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Kawiarnia.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu 2. listopada 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 2. listopada 1904.

L. cz. Firm. 1315 Pjd. I. 8/20 (10420)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Liczkowce.
Brzmienie firmy: M. Kimmelmann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódki i wypas wołów w Liczkowcach w powiecie husiatyńskim.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 5. listopada 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. listopada 1904.

G. Zl. Firm. 1435 Einz. I. 6/17 (10422)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzelfirmen:
Sitz der Firma: Dupliska.
Firmawortlaut: Witold Wolański propinacya i młyny w Dupliskach.
Infolge Todes.
Datum der Eintragung: 26. November 1904.
K. k. Kreis- als Handelsgericht.
Abtheilung II.
Tarnopol, den 25. November 1904.

L. cz. Firm. 1346. Pojed. I. 182/15 (10197)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Podwołoczyska.
Brzmienie firmy: Jakob Breitmann dzierżawa propinacyi w Podwołoczyskach.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 5. listopada 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. listopada 1904.

G. Zl Firm. 2354 sp. II. 217 (10324)

Änderungen und Zusätze zu bereis eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: Moritz & Sami Spiegel.
Procura erteilt: dem Salamon Halpern.
Datum der Eintragung: 21. November 1904.
K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abtheilung IV.
Lemberg, am 21. November 1904.

L. cz. Firm. 20/94. Pojed. II. 54 (10337)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lisko.

Brzmienie firmy: Boruch Pflanzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: garkuchnia wyszynk wyskokowych napojów i handel jaj.

Dzień wpisu: 20. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30. lipca 1904

L. cz. Firm. 359/4 Pojed. I. 118 (10335)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sokół.

Brzmienie firmy: Mojżesz Wertheimer destylarnia nafty w Sokole.

Przedmiot przedsiębiorstwa: destylarnia ropy.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 2. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 29. października 1904.

L. cz. Firm. 2334 poj. III. 206 (10323)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: „Krajowa fabryka parowa dachówek, cegieł ogniotrwałych i wyrobów caramicznych Jana Beera w Rawie ruskiej".

Właściciel (I.): Jan Beer.

Dzień wpisu: 12. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. Firm. 380/4. Pojed. I. 68 (10362)
Obwieszczenie.
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Jan Piotrowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo rzeźnicze w Gorlicach.

Z powodu śmierci przedsiębiorcy.

Data wpisu: 30. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2324 poj. III. 207 (10321)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „K. Perutz".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie przemysłu naftowego,

Właściciel (I.): Karol Perutz przemysłowiec naftowy we Lwowie.

Specyalne wpisy prokurę udzielono: Janowi Nepomucenowi Kaanowi.

Dzień wpisu: 26. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

G. Zl. Firm. 34/1. Einz. I. p. 169 (10340)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Bernhard Deutsch et Sohn.

Procura ertheilt: Collektiv an: Ferdinand Deutsch und Jakob Sonderling, Fabriksbeamten in Biała.

Datum der Eintragung: 12. Dezember 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 9. Dezember 1904.

L. cz. Firm. 504 (4) (10364)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Tarnobrzeg.

Brzmienie firmy: Abraham Wahl i Nuta Knobler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna parowego w Mokrzyszowie dla wyrobu i handlu mąką.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 5. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2363 poj. III. 206 (10322)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Wiktor Tiring i bracia z Wiednia następca Jakób Geller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład gotowych ubrań męzkich.

Właściciel (I.): Jakób Geller.

Dzień wpisu: 21. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2352 stow. I. 77 (10325)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba firmy: Jaryczów nowy.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Jaryczowie nowym, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Skutkiem ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 19. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. Firm. 32/99. Stow. II. 68 (10336)
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza że w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie Towarzystwo eskontowe i handlowe w Brzozowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, że na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa 15. czerwca 1904 odbytem uchwalono zmianę § 12 statutu, który opiewać będzie: członkom stowarzyszenia przysługują następujące prawa jeżeli tylko zaliczkę 1 kor. na swoje udziały spłacili:

a) prawo korzystania z kredytu w kasie Towarzystwa w miarę zapasu i pod warunkami niżej ustanowionymi,

b) prawo pobierania dywidendy z udziału nawet od 1 kor.,

c) prawo osobistego jawienia się na ogólne zgromadzenia, na ogólnych zgromadzeniach mają głos nawet ci członkowie co tylko 1 kor. zaliczkę spłacili na swój udział. Członkowie zapłaconymi udziałami po więcej jak 10 kor. mają za każde 10 kor. głos.

d) prawo wybieralności do Rady nadzorczej,

e) prawo wybieralności do Dyrekcyi pod warunkami § 19 statutu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10. września 1904.

G. Zl. Firm. 203/99 Gesel. I. 112 (10339)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lipnik ad Biała.

Firmawortlaut bisher: „S. Rappaport und L. Lewicki".

Firmaänderung in: „S. Rappaport und L. Goldberg".

Eingetragen: Ludwig Goldberg, Kaufmann in Lipnik ad Biała, als öffentlicher Gesellschafter, seit 1. November 1904.

Ausgetreten: Ludwig Lewicki seit 1. November 1904.

Vertretungsbefugt: Collectiv die offenen Gesellschafter: Samuel Rappaport, Kaufmann in Biała und Ludwig Goldberg, Kaufmann in Lipnik ad Biała.

Datum der Eintragung 12. Dezember 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 9. Dezember 1904.

L. cz. firm. 1398 Stow. I. 279/1 (10418)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Kluwińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Kluwińce dnia 26. września 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członkow a to:

1. Karola Horodyskiego, jako przewodniczącego,

2. Ludwika Łomnickiego, jako zastępcy przewodniczącego,

4. Feliksa Kosturowskiego, jako członka,

5. Bartomieja Domaradzkiego jako członka wszystkich gospodarzy w Kluwińcach zamieszkałych.

3. Antoniego Głowackiego, jako członka,

Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy Stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem o ileby na pokrycie tych zobowiązań w razie likwidacyi tych upadłości majątek jej nie wystarczał.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu wzgl. jego zastępcę zaś w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i ogłoszone na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2353 Stow. II. 84. (10326)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarsyszenia: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Rawie ruskiej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 6. lipca 1900 i 31. maja 1904 uchwalono zmianę §§ 2. 4, 19, 24, 30, 31, 35, 38, 41, 47, 49, 54, 55, 59, 60, 66—71, 73, 78 i 90 statutu wedle treści zawartej w protokołach w aktach przechowanych,

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczanie członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy.

Obecnie: ten sam, tudzież przyjmowanie od członków i od niečzłonków wkładek oszczędności.

Wysokość udziału: dotąd najmniej 20 kor. największy 2000 kor.

Obecnie: najmniej 50 kor. największy 5000 kor.

Data wpisu: 26 listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2382. Stow. II. 145 (10327)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Związkowe fabryki oleju stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 29. października 1904 uchwalono zmianę § 24 statutu wedle której dyrekcya ma się obecnie składać tylko z sześciu członków dalej zmiana § 30 i 33 statutu.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Maurycy Lazarus i Adolf Blumenfeld.

Członkowie dyrekcyi wybrani powtórnie: 1. Dr. Alojzy Rybicki dyrektor banku hipotecznego we Lwowie, 2. Dr. Jakób Fruchtman i 3. Bolesław Bielański obaj zastępcy dyrektorów banku hipotecznego we Lwowie, 4. Wilhelm Sekler prokurzysta banku hipotecznego we Lwowie, 5 Łucyan Baranowski właściciel realności w Krakowie, nowo wybrany 6. Jan Winiarz dyrektor filii banku hipotecznego w Krakowie.

Data wpisu: 26. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö. Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., 7·54 i 9·12 wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca 9·35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., 7·05 i 8·04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11·10 w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta)
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.